Dziś 16 stron — „Dzienniczek“ — Podróż do Rosji sow. (XX) — „Kącik dla gospodyń“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, niedziela 8 lutego 1931 Nr. 38

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Pętlica zaciska się...

Kraków, 7 lutego

(b) Przed kilku dniami donieśliśmy o rozporządzeniu rządu francuskiego, które zabrania zatrudniać imigrantów przybyłych do Francji po dniu 1 lipca 1930. Żydowska Agencja Telegraficzna dodała do tej relacji następujące uwagi: Rozporządzenie rządu francuskiego po zbawia możności zarobku wielu Żydów ,którzy w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy przybyli do kraju. Znajdą się oni w sytuacji zmuszającej ich do opuszczenia Francji. Żydowskie instytucje społeczne usiłowały interwenjować w kierunku złagodzenia wydanego rozporządzenia. Z powodu stałego jednak pogarszania się ogólnej sytuacji gospodarczej niema widoków, by starania te odniosły jakikolwiek skutek.

Rozporządzenie rządu francuskiego nie jest jednak niestety czemś wyjątkowem. Gdyby niem było, nie byłoby tak groźne. Równocześnie dochodzi wiadomość o nowem rozporządzeniu „Urzędu dla ochrony obywateli“ na Litwie, wedle którego począwszy od dnia 1. stycznia 1932 nie będą więcej na Litwie wydawane obcokrajowcom zezwolenia na pracę, Na podstawie wspomnianego właśnie rozporządzenia wezwał już gubernator kowieński wszystkich przedsiębiorców, ażeby do dnia 31 stycznia 1932 zastąpili wszystkich zatrudnionych u siebie obcokrajowców obywatelami litewskimi. Zarządzenie to dotyka przedewszystkiem Żydów żyjących na Litwie jako bezpaństwowcy tzn. posiadający paszporty nansenowskie, a to z tego powodu, że wielka ilość tamtejszych Żydów nie jest w stanie dokumentami stwierdzić swej przynależności państwowej. Są to przeważnie dawni obywatele rosyjscy, którzy mają uzasadnione pretensje do przynależności litewskiej, nie mogą jednak dostarczyć potrzebnych dowodów formalnych Wszyscy ci Żydzi pozostaną poprostu bez chleba, a najgorszą jest rzeczą, że nie mają się nawet do kogo zwrócić o pomoc.

Dodajmy do tego prawie zupełne zamknięcie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla emigracji ze Wschodu, dodajmy niezwykle surowe przepisy emigracyjne do innych krajów zamorskich, a groza sytuacji żydowskiej na świecie ujawni się w całej pełni. Rzecz jasna, że wszystkie rygory imigracyjne oraz wszelkie postanowienia przeciw obcokrajowcom nie są — przynajmniej w sensie antysemickim — wymierzone specjalnie przeciw Żydom. Są one skierowane przeciw imigrantom wogóle i przeciw obcokrajowcom wogóle. Faktycznie atoli dotykają one w pierwszym rzędzie i najtragiczniej Żydów.

Podnosiliśmy już nieraz na tem miejscu, że z chwilą wybuchu względnie ukończenia wojny światowej zamknęła się jedna, a rozpoczęła nowa — o wiele gorsza i straszniejsza — epoka w historji żydowskiego rozproszenia. Przez wszystkie wieki poprzednie posiadał golus żydowski pewnego rodzaju wentyl bezpieczeństwa, który w pewnym przynajmniej stopniu łagodził prześladowania i ucisk. Tym wentylem bezpieczeństwa, tem ostatniem refugium żydostwa w golusie była możność i swoboda — emigracji. Historja golusu żydowskiego jest właściwie historją żydowskich ruchów emigracyjnych. Kiedy nawet już skończyły się najbrutalniejsze formy średniowiecza a ucisk skierowany przeciw Żydom przybierał coraz bardziej formy politycznej eksterminacji i gospodarczego bojkotu, to i wówczas emigracja mniejszego albo większego odsetka ludności żydowskiej danego kraju stanowiła zawsze ową klapę bezpieczeństwa, ułatwiającą sytuację zarówno tym Żydom którzy w kraju pozostawali, jak i tym, którzy chwytali za kij tułaczy i zakładali sobie gdzieindziej nową egzystencję. Można wprost powiedzieć, że golus żydowski był dlatego do zniesienia, że łagodziła go możność przenoszenia się Żydów z kraju do kraju.

Ta sytuacja zmieniła się w okresie powojennym najgruntowniej. W krwawych dniach pożogi wojennej oddawano się złudnym nadziejom, iż wraz z nastaniem pokoju zabłyśnie ludzkości era pojednania narodów i pokojowego współżycia państw. tymczasem jednak rozrosły się międzypaństwowe szranki po wojnie światowej do straszliwych. nigdy nie przeczuwanych rozmiarów. Państwa zamieniły się w klatki, a obcokrajowiec stał się synonimem wroga, którego należy traktować jako człowieka pozbawionego nietylko praw politycznych, ale nawet najbardziej prymitywnych praw ludzkich, pozbawionego przedewszystkiem — prawa do pracy. Nie idzie nam w tym związku o analizę tego zjawiska i o jego etiologję, lecz wyłącznie o stwierdzenie suchych, notorycznych zresztą faktów. Ten zaś nowy stan rzeczy, szkodliwy, co więcej groźny dla całej ludzkości, dla jej kultury i cywilizacji, stan rzeczy równoznaczny z powolną śmiercią samobójczą — najdotkliwiej i najokropniej odbija się na położeniu żydostwa, jako tego elementu, którego egzystencja golusowa opierała się na możności emigracji każdorazowej — że tak powiemy - nadwyżki liczbowej. Skończył się —niewiadomo narazie na jak długo — okres swobodnego przenoszenia się z kraju do kraju. Niema dokąd emigrować. Cierpią pod tem oczywiście nietylko Żydzi, cierpi cały świat, względnie wszystkie kraje przeludnione lub gospodarczo słabo rozwinięte. Najtragiczniejszą jest jednak sytuacja narodu żydowskiego, a w szczególności Żydów w krajach wschodniej Europy. Pętlica na szyji żydostwa zaciska się...

Czy istnieje wyjście z tej sytuacji? Rychłego i radykalnego wyjścia nie widać narazie zupełnie. Produktywizacja mas żydowskich na Wschodzie jest chwilowo jedynem realnem hasłem, które może przynajmniej w pewnej mierze złagodzić grozę położenia. W istocie atoli przedstawia się sytuacja żydostwa wprost katastrofalnie. Nigdy jeszcze djagnoza politycznego sjonizmu nie była tak słuszna, jak w chwili obecnej. Nigdy nie było jeszcze tak ponad wszelką wątpliwość jasnem, iż niema innego rozwiązania kwestji żydowskiej, jak przez stworzenie własnej, żydowskiej siedziby narodowej. W pracy około przyspieszenia i utrwalenia budowy naszej siedziby muszą się tedy połączyć wszystkie pozytywne siły żydowskie. Nie negując ważności poszczególnych akcyj w poszczególnych krajach, należy stwierdzić, że katastrofa, która wisi nad żydostwem światowem, da się zażegnać jedynie tylko przez wybudowę żydowskiej siedziby narodowej.

Tragiczny wypadek podczas procesu o demonstrację Centrolewu

Senjor palestry warszawskiej mec. Korenfeld pada martwy podczas składania zeznań — Dramatyczne sceny na sali rozpraw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sin) Dziś na sali sądowej podczas rozprawy o demonstrację Centrolewu zmarł wskutek udaru apoplektycznego jeden z najstarszych adwokatów polskich, mecenas Korenfeld Śmierć nastąpiła w warunkach tragicznych, a mianowicie przy składaniu zeznań. Adwokat Korenfeld staje przed sądem jako świadek i zeznaje co następuje: 14 września razem z mym wnukiem szedłem przez ul. Szopena Pogoda była piękna. Po drodze nie widzieliśmy ani jednego policjanta.

Przewodniczący: Pan mecenas źle się czuje, gdy nie widzi policji.

Adw. Korenfeld: Wiedziałem, że pochód jest zabroniony i dziwiłem się, że niema policji. Nagle mój wnuk zobaczył policjantów z najeżonemi karabinami. Chłopiec zbladł jak płótno. Patrzę i widzę policję na spienionych koniach.

Przewodniczący: No, czy tak bardzo konie były spienione?

Świadek milknie, odsuwa się na bok i pada na ziemię.

Obrońcy wyskakują z ławek, podnoszą Korenfelda Wyskakuje też oskarżona dr. Tylicka

(lekarka z zawodu) krzycząc: Wody. Prokurator przynosi wodę. Obecny na sali sędzia Djoniży Hellin stwierdza, że u mec. Korenielda nie wyczuwa się już tętna. W tym momencie mdleje oskarżona dr. Tylicka i pada obok Korenfelda. Mąż jej, będący na sali przybiega z pomocą, z ławy oskarżonych wyskakuje Szulman. Tylicką wynoszą z sali sądowej do poczekalni, kładą ją na stół i przykrywają płaszczami. Policja usuwa publiczność. Przybywa pogotowie. lekarz pogotowia stwierdza zgon Korenfelda i daje zastrzyk Tylickiej. Po kilku minutach sanitarjusze wynoszą na noszach martwe ciało mecenasa Korenfelda.

Po pół godzinie sąd wznawia posiedzenie. Prokurator stawia wniosek, ażeby wobec stanu chorobowego oskarżonej Tylickiej odroczyć posiedzenie do jutra.

Na to zabiera głos mecenas Berenson i oświadcza: Senjorowi adwokatury stołecznej pękło serce gdy przewodniczący ironizował jego zeznania. Jestem zmuszony zaprotestować przeciwko tego rodzaju systemowi traktowania zeznań nie będących po myśli pana przewodniczącego. Prosimy o przerwanie rozprawy.

Przewodniczący zwraca się do sekretarza: Proszę o wniesienie tego oświadczenia do protokołu.

Mec. Berenson mówi dalej: Ostatnie wypadki zmuszają nas do zastrzeżeń co do osoby przewodniczącego oraz co do możności udziału w dalszej rozprawie przy udziale przewodniczącego Neumanna. W sprawie tej zgłosimy odpowiednie wnioski na następnem posiedzeniu.

Przewodniczący odracza rozprawę do jutra wobec stanu zdrowia oskarżonej Tylickiej.

Podczas oświadczenia adw. Berensona współobrońcy stoją. W przygnębionym nastroju rozprawa zostaje zamknięta.

Na dziś, godz. 8.30 wieczór. została wyznaczona konferencja wszystkich obrońców w mieszkaniu adwokata Berensona.

* * *

Zmarły adwokat Mikołaj Korenfeld był starcem przeszło 80-letnim. Znany był ze swej działalności w zakresie opieki nad nieletnimi. Dzięki inicjatywie mec. Korenfelda przy sądach pokoju zostały wprowadzone specjalne patronaty nad nieletnimi. Był on również znanym obrońcą w procesach politycznych w roku 1905. W swoim czasie brał udział w ruchu asymilacyjnym w Polsce.

Lotnik niemiecki Gruse wypuszczony na wolność

Warszawa 6. 2. PAT. W dniu 5 lutego rb. ukończone zostały dochodzenia władz przeciwko lotnikowi niemieckiemu, Grusemu, który przed paru dniami wylądował na terytorjum Polski pod Wolsztynem. Ponieważ w toku dochodzeń zostało ustalone, że przelot przez granice Polski nastąpił przypadkowo oraz wobec tego, że szczegółowa ekspertyza znalezionych w aparacie klisz fotograficznych nie potwierdziła początkowych poszlak o działalność antypolską, lotnik Gruse został w dniu 5 bm. zwolniony.

Krwawa tragedja w Przemyślu

Przemyśl 6. 2. PAT. Wczoraj wieczór rozegrała się w Przemyślu krwawa tragedja na moście Zasańskim. Około g. 20'30 do powracającego ze sklepu kupca Towarnickiego przystąpił jego syn szofer zamieszkały we Lwowie i po krótkiej wymianie zdań strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Oba strzały trafiły w głowę, jedna kula utkwiła w czaszce, druga przebiła czaszkę na wylot. Następnie morderca strzelił do siebie. Obu rannych przewieziono do szpitala, gdzie Towarnicki ojciec zmarł natychmiast po przywiezieniu, syn zas w kilka godzin później. Przyczyną tragedji były nieporozumienia na tle finansowym.

Posłowie Krzyżanowski, Lechnicki i Nowak zrezygnowali z mandatów

Co się działo za kulisami klubu BB. na tle sprawy brzeskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 2. Sin. Dziś oficjalnie stało się wiadome, że trzej posłowie z klubu BB. a mianowicie: **prof. Krzyżanowski, Lechnicki i Nowak, zrzekli się mandatów poselskich.**

Motywy tych rezygnacyj są następujące: Już po ogłoszeniu listu profesorów krakowskich w sprawie Brześcia **prof. Krzyżanowski nosił się z zamiarem zrzeczenia się mandatu.** Przedtem jednak zwrócił się do prezesa klubu, był **również na Zamku i otrzymał zapewnienie, że na interpelację zgłoszoną przez PPS.** nastąpi odpowiedź. Prof. Krzyżanowski postanowił czekać na udzielenie mu odpowiedzi. Jednocześnie wyrażali niezadowolenie z przebiegu akcji rządowej w sprawie Brześcia tzw. „przełomowcy" w liczbie 20. grupa liberalizująca, należąca niegdyś do młodzieży narodowej, do Związku Naprawy Rzeczypospolitej względnie do Zjednoczenia Wsi i Miast. Na ostatniem posiedzeniu BB. tuż przed oświadczeniem premjera Sławka w Sejmie zapadła uchwała, **że nikt z obecnych nie ma prawa uchylać się od głosowania. Poseł Lechnicki zwrócił się jednak do swoich kolegów z „Przełomu"** (m. in. byli tam posłowie Jeszke i Burzyński) **z prośbą, by wstrzymali się od głosowania, W ostatniej chwili** posłowie ci, niezadowoleni **z postępowania rządu,** byli jednak **w rozterce co począć.** Oświadczyli oni wkońcu posłowi **Lechnickiemu,** że nazewnątrz klub BB. **niezależnie** od przekonań osobistych musi **ujawniać** spoistość. Wobec tego posel Lechnicki **wraz z posłem Nowakiem oraz prof. Krzyżanowski** na własną rękę **wstrzymali się od głosowania.** Nazajutrz też posłowie Lechnicki, Nowak i Krzyżanowski zgłosili na ręce **urzędującego prezesa BB. Jędrzejewicza pisma rezygnacyjne.** Mimo to wstrzymał się on od **powzięcia decyzji w tej sprawie. Dopiero wczoraj po naradzie z premjerem Sławkiem uchwalono, by dla utrzymania dyscypliny partyjnej skorzystać z pism rezygnacyjnych tych posłów i sekretarz** BB. przesłał do kancelarji sejmowej powyższe 3 pisma rezygnacyjne. W ten sposób nastąpiło znowu scementowanie BB. i głos „płaczących Hamletów" w kuluarach sejmowych będzie coraz rzadszy i cichszy.

Kryzys gospodarczy przedmiotem obrad Sejmu

Minister Prystor radzi mocno zacisnąć pasa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sn) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, że posłowie Krzyżanowski, Lechnicki i Nowak zrzekli się mandatów poselskich (oklaski **na prawicy i lewicy. głos: Vivat sequens!)**

Przystąpiono do budżetu

ministerstwa przemysłu i handlu.

Po referacie posła **Minkowskiego** (BB) który naogół powtórzył swoje wywody w komisji budżetowej zabrał głos poseł **Gruszczyński** (Ch. D.), który stwierdza, że obciążenie podatnika od r. 1926 wciąż wzrasta. Wynosiło ono w roku 1926 zł. 54 na głowę zaś obecnie wzrosło już do 100 zł. Min. Kwiatkowski pospiesznie budował Mościce kosztem 100 miljonów złotych. w chwili gdy Chorzów wstrzymał swą produkcję. Minister zajmował się przeważnie sprawami morskiemi tak, że nawet w komisji powiedziałem, że resort jego należałoby nazwać ministerstwem spraw morskich. Dalej mowca zapytuje, czy wiadomem jest, że w powiecie augustowskim ukazała się na rynku cegła sowiecka sprzedawana po 45 zł. i że w okolicy Grodna pojawiła się 60 proc. wódka sowiecka.

Poseł **Górczak** (Kl. Nar.) zwraca uwagę na wzrost nędzy wśród handlu i przemysłu. W chwili obecnej jest 450.000 bezrobotnych rzemieślników.

Poseł **Kornecki** (Kl. Nar.) porusza sprawę ucieczki **Stanisława Vincenza,** właściciela firmy „Produkcja" który był związany z sanacją i finansował pismo sanacyjne „Droga". Mówca zapytuje, co rząd zrobił dla zabezpieczenia swoich strat.

Wkońcu przemawiał pos. **Wójciechowski** (BB) pos. **Hołyński** (BB).

Minister przemysłu i handlu Prystor

odpowiadając posłowi Korneckiemu w sprawie Vincenza zaznacza, że jest to sprawa stara i znajduje się obecnie u sędziego śledczego. Notatka, o której wspomina pos. Kornecki, doty czy faktów z przed pół roku. Sędzia nie zastał Vincenza, gdyż ten był zagranicą. Gdy powrócił został zbadany. Na zapytanie czy interes skarbu został zabezpieczony, minister odpowiedział, że ta pozycja istnieje jako dochodzenie strat. **Co się tyczy sytuacji gospodarczej, to** p. minister podkreślił **że nie można liczyć na to, że rząd i społeczeństwo znajdą wyjście z tej sytuacji, niezależnie od jej stanu na całym świecie. Rząd dąży do stępienia ostrza tej sytuacji** i przedsięweźmie szereg środków zapobegawczych. **Rząd prowadzi akcję zmierzającą do zbliżenia cen artykułów przemysłowych i rolniczych.** Harmonja ta bowiem jest bardzo naruszona. **Zbliżenie między cenami może nastąpić tylko (?) przez obniżenie cen przemysłowych.** Psychice naszej — mówił dalej minister — właściwą jest cecha, że gdy **jest dobrze, to sądzimy, że zawsze będzie dobrze, a gdy przychodzą suche lata, to ogarnia nas pesymizm — a my mamy** przed sobą jasną przyszłość. **Rolnictwo** nasze dopiero od 2 lat jest samowystarczalne, **wziąwszy zaś pod uwagę znaczny przyrost naszej ludności, możemy być pewni, że będzie komu zjadać ten chleb. Mamy duże braki** w stanie kulturalnym kraju — kończy minister — co jest polem do pracy, która daje dobrobyt. **Chodzi o to, aby przetrwać tylko ciężkie czasy, silnie zaciskając pasa.**

Z kolei przystąpiono do budżetu **min. robót publicznych,** poczem po referacie posła Sanojcy (BB) rozwinęła się dyskusja nad budżetem min. reform rolnych.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę, że **wpłynął wniosek klubu BB w sprawie zmiany konstytucji i po upływie 15 dni wniosek ten zostanie postawiony na porządek dzienny.** Marszałek zwraca uwagę że pogłoska, jakoby posiedzenia sejmowe nie odbywały się w sobotę i poniedziałek, jest mylna

Po przerwie ukończono dyskusję nad budżetem **min. reform rolnych** przyczem przemawiał **min. Kozłowski.** Nastąpił referat posła Sanojcy poczem przystąpiono do omawiania budżetu emerytur.

* * *

Warszawa. 6. 2. PAT. Plenarne posiedzenia Sejmu odbywać się będą codziennie, nie wyłączając soboty i poniedziałku, do środy, 11 bm. włącznie. Trzecie czytanie preliminarza budżetowego odbędzie się prawdopodobnie w piątek, 13 bm.

Sprawa podwyżki czynszów narazie nieaktualna

Delegacja urzędników u wicepremjera Pierackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 2. Sin. Wicepremjer Pieracki przyjął dziś delegację urzędników państwowych, której oświadczył, że podwyżka komornego wzgl. podatku od lokali nie dojrzała jeszcze do merytorycznego rozpatrzenia. Sprawa ta nie była wogóle rozpatrywana na posiedzeniu rady ministrów i wszystkie pogłoski na ten temat są przedwczesne.

Pozatem oświadczył p. Pieracki, że rząd tylko w ostateczności ucieknie się do zniżki poborów urzędniczych.

Tysiąc zabitych, dwa tysiące rannych w Nowej Zelandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 2. (L) Z Wellingtonu donoszą: Straty materjalne wyrządzone przez trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji oceniają na okrągło pięć miljonów funtów szterlingów. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Ogólna cyfra zabitych obliczana jest na tysiąc osób, liczba rannych wynosi 1500 do 2000 osób. Władze miejskie w Hastings obliczają, że liczba zabitych wyniesie tam okrągło 130 osób. Liczba zabitych w Napier wynosi okrągło 150 osób. Dokładne cyfry z innych miejscowości nie są jeszcze znane. Komunikacja kolejowa Hastings — Napier została częściowo naprawiona i uruchomiona. Zdjęcia fotograficzne dokonane z samolotów wykazują jak wielkie zmiany na powierzchni ziemi wywołało trzęsienie ziemi. W niektórych okolicach ziemia została poorana, w innych potworzyły się wielkie szczeliny, to znów rzeki zostały zasypane i zmuszone do żłobienia sobie nowego koryta. Kwitnące do niedawna miasta czynią dziś widok starożytnych ruin.

Czy wniosek poselski immunizuje interpelację?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 2. Sin. Pod koniec dzisiejszego posiedzenia sejmowego marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek PPS., zawierający skonfiskowany artykuł z „Robotnika". Marszałek oświadcza, że jest to obejście przepisów ze strony wnioskodawców. należało bowiem użyć formy interpelacji. Wniosek nie może być przedmiotem obrad Sejmu dopóki wnioskodawcy nie usuną skonfiskowanego artykułu.

Poseł Niedziałkowski prosi o odesłanie sprawy do komisji regulaminowej, na co jednak marszałe nie godzi się. Następne posiedzenie w sobotę o 10 rano.

Posiedzenie komisji skarbowej

Warszawa. 6. 2. PAT. Marszałek sejmu zwołał na sobotę. dnia 7 lutego posiedzenie komisji skarbowej. Na porządku dziennym znajdują się. wybór przewodniczącego komisji na miejsce prof. Krzyżanowskiego. który złożył mandat. projekt ustawy o państwowym funduszu eksportowym (referent poseł Wartalski). nowela do ustawy o opodatkowaniu cukru (referent poseł Pisarski) nowela do ustawy o monopolu spirytusowym (referent poseł Rudziński)

B. min. Kwiatkowski też zrzeka się mandatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sin) B. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wystosował do prezydjum klubu BB pismo w którem zawiadamia, iż wobec objęcia przez niego stanowiska dyrektora w państwowym zakładzie azotowym w Mościcach. zmuszony jest zrzec się mandatu poselskiego. Pismo podobnej treści wystosował inż. Kwiatkowski również do marszałka Sejmu.

Proces majora Sobolewskiego — 20 bm.

Warszawa 6. 2. PAT. W dniu 20 bm. rozpocznie się proces mjra Sobolewskiego. który swego czasu postrzelił w „Oazie" studenta wyższej szkoły handlowej obywatela tureckiego Halik-Usmi-Beya.

Uratowany wisielec wiesza swego wybawcę

Wilno 6. 2. PAT. W pobliżu zaścianka Kurlaniszki w powiecie święciańskim, niejaki Antoni Tradziewicz wracając z lasu do domu spostrzegł, że jakiś osobnik próbuje się powiesić na jednem z drzew. Tradziewiczowi udało się desperata uratować. Wyratowanym był niejaki Paweł Antonow, chory umysłowo, który w przystępie szału rzucił się na Tradziewicza, zarzucił mu pętlę na szyję i zaczął go dusić, a następnie próbował go powiesić. W czasie tej sceny nadszedł leśniczy, który obezwładnił szaleńca, jednak Tradziewicza zastał już dogorywującego.

—o§o—

Na uniwersytecie spokój na politechnice trwają ekscesy

Wiedeń. 6. 5. PAT Na uniwersytecie wiedeńskim panował dzisiaj spokój Z inicjatywy dyrekcji policji zawarty został między studentami niemieckimi a socjalistycznymi rozejm rozgraniczający teren agitacyjny obu grup. Policja ustawiona przed gmachem uniwersytetu pilnuje by umowa była ściśle przestrzegana **Na technice usiłowali nacjonalistyczni studenci wyprzeć ze sal wykładowych studentów żydowskich socjalistycznych.** Urzędnicy rektoratu przywrócili jednak spokój.

Przed wyborem prezydenta Austrji

Wieden 6. 2. PAT. Rząd przedłożył dzisiaj radzie narodowej projekt ustawy w sprawie wyboru prezydenta Rzplitej austrjackiej. Projekt nie ustala definitywnego terminu wyborów lecz upoważnia tylko rząd do wyznaczenia terminu w drodze rozporządzenia. Jak słychać. stronnictwa większości ugodziły się na to, aby wybór odbył się w jesieni br. w tym duchu zapadnie w najbliższych dniach uchwała rady ministrów.

Interwencja dyplomatyczna w kinoteatrze

Wiedeń 6 PAT Poselstwo chińskie we Wiedniu interwenjowało u właściciela jednego z kinoteatrów wiedeńskich. aby zaniechał wyświetlania filmu sowieckiego pt. „Niebeski Express" obrażającego uczucie narodowe Chin Właściciel kinoteatru odmówił temu żądaniu. twierdząc że jest związany umową z firmą. od które film wypożyczył

Pipidówka ma własną walutę...

Kwiatek z niwy wynalazczości biurokracji.

Ciekawy przykład do czego prowadzi nadmiarny rozmach „twórczy" niektórych władz, nie mających zrozumienia dla konieczności ekonomicznych przytacza „Kurjer Polski".

Mianowicie w jednym z powiatów zachodniej dzielnicy znalazł się energiczny przedsiębiorczy starosta. Jako przewodniczący Sejmiku zapragnął uszczęśliwić ludność i wszedł na drogę szerokiej gospodarki inwestycyjnej. Zapomniał jednak, że wedle stawu grobla. Dochody nie wystarczały na pokrycie szlachetnego entuzjazmu twórczego. Cóż więc robić?

Znalazł prosty sposób Zaczął drukować coś w rodzaju asygnat i zobowiązał się przyjmować je w kasach samorządowych przy płatnościach. z różnych tytułów. Komunalna Kasa Oszczędności otrzymała rozkaz przyjmowania asygnat na rachunek Sejmiku. Jednem słowem zrodziła się w Pipidówce nowa waluta. Powiat zaczął płacić asygnatami i przyjmować je od ludności. Asygnaty mogły krążyć z reki do ręki

Znalazł się jednak dowcipniś który również chciał tanim kosztem rozwiązać problem swego budżetu osobistego Zaczął podrabiać ową walutę sejmikową. Wkrótce okazało się. że Kasa Oszczędności wykupiła więcej asygnat niż powiat wypuścił. Kto ma pokryć stratę? Starosta mówi. że Kasa. bo przyjęła fałszywe asygnaty. Kasa odpowiada. że druk asygnat był tak techniczne prosty. że podrobienie nie nastręczało trudności i nie można było odróżnić prawdziwych od fałszywych. Ładny interes!

Mniejsza o to. jak się skończy ów spór w Pipidówce. Eksperyment jednak zasługuje na uwiecznienie. Jest to kwiatek wyrosły na niwie dyletantyzmu i tupetu tak znamiennej dla ostatnich kilku lat Niema się zresztą czemu dziwić Czyż jedno z ministerstw nie usiłowało również puścić się na podobną drogę? Przypadek zrządził. że ministerstwo Skarbu dość szybko potrafiło nakryć nowe przedsiębiorstwo emisyjne i położyć kres nadużyciu...

Jak widać. błąkające się jeszcze często gęsto wśród domorosłych „ekonomistów" pomysły zdobycia kapitałów tanim kosztem trafiają czasem do przekonania nawet czynników urzędowych!

Bójka na posiedzeniu berlińskiej rady miejskiej

Berlin 6. 2. PAT. Posiedzenie rady miejskiej Berlina wczoraj wieczór po krótkich obradach przekształciło się w bójkę między komunistami a hitlerowcami. Wobec niemożności załagodzenia sporu przewodniczący musiał rozwiązać posiedzenie. Komuniści atakowali hitlerowców nazywając jednego z radnych mordercą robotników. Jeden z radnych komunistycznych rzucił się na mówcę hitlerowskiego chcąc go uderzyć, dzięki jednak interwencji innych radnych udało się do tego nie dopuścić.

—o§o—

Aresztowania separatystów w Palatynacie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 6. 2. (Sch) W Kaiserhautern i innych miastach w Palatynacie dokonano wczoraj licznych aresztowań wśród separatystów, podejrzanych o przygotowywanie zamachu w celu oderwania Palatynatu od Rzeszy. Miano stwierdzić, że separatyści od dłuższego czasu utrzymywali stosunki z francuskiemi władzami w Metzu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Za kulisami negatywnego stosunku Senatu do zniesienia ograniczeń carskich

„Hajnt“ donosi: Nieoczekiwana uchwała senatu w sprawie zdjęcia z porządku dziennego sprawy zniesienia ograniczeń carskich dla ludności żydowskiej wywołała silne rozgoryczenie w żydowskich sferach parlamentarnych, w których całą sprawę uważano już za definitywnie ukończoną. Dziwnem się wydaje, że projekt ustawy w sprawie ograniczeń carskich pogrzebał właściwie klub rządowy, chociaż projekt ten został wniesiony do parlamentu przez rząd. Zdarza się to wogóle po raz pierwszy w obecnym parlamencie, w którym rząd posiada tak silną większość, że projekt zakwestjonowano, szczególnie skoro przeszedł już przez Sejm we wszystkich trzech czytaniach. Zachodzi tedy wielce istotne pytanie, czy klub BB. w Senacie, odrzucając projekt ustawy w sprawie zniesienia ograniczeń carskich działał w porozumieniu z rządem, czy też bez porozumienia.

Z jednej strony zapewniają żydowscy członkowie klubu BB., którzy uważali zniesienie ograniczeń carskich za swoje zwycięstwo, że rząd wogóle nie wiedział o zamierzeniach większości BB. w Senacie, a obecnie rząd wysunie kategoryczny postulat, by Senat załatwił ów projekt ustawy, a projekt zostanie przyjęty w tej samej formie w jakiej go przyjęto w Sejmie. Wątpić atoli należy, czy klub BB w Senacie pozwoliłby sobie działać w ten sposób z projektem rządowym, nie porozumiewając się nawet z rządem. W niektórych kołach wysuwa się inną koncepcję. Uchwała Senatu pozostaje wedle tej koncepcji w związku z rozmowami prowadzonemi obecnie między premjerem Sławkiem a prezydjum Koła Żydowskiego w osobach posła dra Thona i posła dra Rosmarina. Rząd ma mianowicie zamiar włączyć sprawę ograniczeń carskich do postulatów przedłożonych mu przez prezydjum Koła Żydowskiego i uczynić ze zniesienia tych ograniczeń ważne ustępstwo na rzecz społeczeństwa żydowskiego.

Która z tych koncepcyj jest słuszna — okaże już najbliższa przyszłość.

DZIEN POLITYCZNY

Jak BB. uzasadnia wniosek o rewizję konstytucji

Do wniesionego projektu nowej ustawy konstytucyjnej, wnioskodawcy z klubu BB. dołączyli następujące uzasadnienie:

„Pan Prezydent w orędziu swojem, otwierającem Sejm obecny, wskazał na konieczność naprawy ustroju państwa, jako na jedno z naczelnych zadań Izb ustawodawczych.

Pragnąc przystąpić niezwłocznie do prac nad wykonaniem tego zadania, podpisani wnoszą projekt ustawy konstytucyjnej w tem samem brzmieniu, w jakiem była ona złożona przez Blok Bezpartyjny w poprzednim Sejmie, w przekonaniu, że biorąc za punkt wyjścia projekt znany i rozważany przyczyni się do przyśpieszenia prac nad zmianą konstytucji.

Nadajemy projektowi formę pełnej ustawy, a nie poprawek do tekstu obowiązującej ustawy konstytucyjnej, chcąc w ten sposób podkreślić, że przedmiotem rozważań i uchwał Sejmu ma być całokształt zagadnień związanych z ustrojem państwa.

Podobnie jak przed dwoma laty wychodzimy z założenia:

Że obowiązująca ustawa konstytucyjna nie zapewni państwu trwałych podstaw spokojnego ustroju,

że w szczególności zagadnienie zakazu uprawnienia władz wykonawczych i ich stosunku do władz ustawodawczych nie zostało rozwiązane w konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku w sposób zadawalający,

że zwłaszcza zachodzi potrzeba wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej, aby państwu zapewnić trwałą i silną władzę wykonawczą, zdolną do twórczej pracy oraz wolną od wpływów ugrupowań partyjnych,

z tych względów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączone ustawy konstytucyjne“.

Jak widać, klub BB. nie wniósł nowego projektu ustawy konstytucyjnej, lecz swój stary projekt.

Co z Brześciem?

W ostrym artykule skierowanym przeciw opozycji, pisze „Czas“:

„Nie można oczywiście karmić społeczeństwa wyłącznie sprawą brzeską — z całkowitem ignorowaniem najważniejszych problematów politycznych i gospodarczych, — nie należy jednak tego przykrego, a nawet bolesnego epizodu lekceważyć, ani go ignorować. Nawet przyznanie się do błędu jest w polityce często lepszym środkiem dla stępienia ostrza opozycyjnej krytyki, — niżeli in errore perseverare“.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Jubileusz trupy wileńskiej

Na ostatnie dni lutego rb. przypada 15-ta rocznica powstania Trupy Wileńskiej. Celem zaznaczenia tej doniosłej daty w dziejach żydowskiego teatru grupa pisarzy żydowskich i działaczy społecznych w Wilnie z prezesem gminy żydowskiej b. posłem dr. Jakóbem Wygodzkim na czele podjęła inicjatywę uczczenia tego jubileuszu. Na odbytej naradzie uchwalono proklamować rok 1931 jako rok jubileuszowy Trupy Wileńskiej. Uroczystości zostaną zainaugurowane w Wilnie i będą miały charakter wielkiej manifestacji ludowej. Odbędzie się szereg imprez jubileuszowych w teatrach, szkołach żydowskich i innych zakładach kulturalnych. Wydana będzie pamiątkowa księga zbiorowa, która odzwierciedli w artykułach, pamiętnikach, różnych materjałach i reprodukcjach świetną 15-letnią działalność sceniczną Trupy Wileńskiej. Projektowane jest również założenie funduszu jubileuszowego dla poparcia dalszego rozwoju żydowskiej sztuki scenicznej. W skład komitetu jubileuszowego weszły następujące osoby: Falk Halperin, dr. Jakób Wygodzki, N. Weinig, dr. Maks Weinrech, dr. M. Żytłowski, Dan Kapłanowicz, dr. I. Rafes, Z. Reizen, dr. C. Szabad, Mojżesz Szalit. Komitet wyłonił prezydjum, do którego wybrani zostali dr. Wygodzki, Z. Reizin i M. Szalit. Komitet zostanie rozszerzony przez powołanie do współpracy przedstawicieli licznych organizacji i zakładów kulturalnych. Do komitetu zostaną również zaproszeni przedstawiciele zarządu gminy żydowskiej oraz magistratu m. Wilna. (ŻAT.)

STUDJO TEATRALNE DR. MICHAŁA WEICHERTA

Żydowskie Studjo Teatralne pod kierownictwem dra Michała Weicherta, jedyny żydowski dramatyczny zakład naukowy, rozpoczyna w lutym br. czwarty semestr swej wznowionej działalności. Założone w roku 1922, wydało po dwuletniej pracy pedagogicznej cały szereg artystów, grających już od dłuższego czasu w czołowych teatrach żydowskich; jak: „Trupa Wileńska“, „Żydowski Teatr Reprezentacyjny“ itp. Wznowione w roku 1929, zostało Studjo w styczniu br. uspołecznione i przyjęte przez Stow. „Kultur- Liga“, jedna z najpoważniejszych instytucyj kulturalnych. Kultur-Liga będzie nadal prowadzić Studjo pod kierownictwem dra Michała Weicherta przy współudziale wydatnych sił artystycznych i naukowych zarówno jako i trzyletnią szkołę dramatyczną o szerokim programie nauk, jakoteż później jako scenę eksperymentalną. Dla zarządzania Studjem Teatralnem została wyłoniona rada złożona z pięciu osób. Studjo liczy obecnie 27 uczniów. Z początkiem lutego zostaje otwarty kurs dla nowowstępujących. Egzaminy kandydatów na ten kurs odbędą się w niedzielę dnia 8-go lutego punkt. o godzinie 6-ej wieczór w lokalu „Kultur- Ligi“ Warszawa, Krochmalna 36.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę premjera wielkiego programu rewjowego „Aby żyć“ w wykonaniu nowego warszawskiego teatru minjatur „Chalastra“ z p. Malwiną Rapel, I. Zucanowiczem, M. Potaszyńskim, Rutą Glück i M. Puławerem. Na program składa się 14 numerów śpiewu, tańca, monologów aktualnych, parodji i innych drobiazgów scenicznych, które ze względu na oryginalną treść i artystyczną oprawę sceniczną ściągną niezawodnie liczną publiczność. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY- STĘPOWSKIEGO.** Dzisiaj rozpoczyna krótką gościnę, tak sympatycznie zawsze witany znakomity artysta Kazimierz Junosza- Stępowski w komedji angielskiej Edwarda Childs Carpentera „Papa- kawaler“, mającej za sobą długi łańcuch sukcesów na scenach całego świata. Występy te wzbudziły niecodzienne zaciekawienie, wyrażające się wyjątkowym popytem na bilety. Przygotowaną reżysersko przez p. Szyndlera komedję wykonają pp.: Dziewońska, Leszczyńska, Walewska, Burnatowicz, Kułakowski, Krzemieński, Pawłowski, Szymborski, Wichurski. „Papa- kawaler“ zajmie afisz na wszystkie dni najbliższe za wyjątkiem wtorku, w którym to dniu po cenach zniżonych powtórzenie „Broadway“. Dziś popołudniu po cenach najniższych, rekordowy sukces śmiechu „Ciotka Karola“, w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych interesujące wznowienie „Artystów“ z p. Woskowskim w roli Skida.

— **TEATR REWJI „BAGATELA“** Występy gościnne Zuli Pogorzelskiej, które tak triumfalnie przeszły w teatrze „Bagatela“ pod względem artystycznym i kasowym, dobiegają końca. Jeszcze dzieli kilka dni od nowej premjery, która jest w pełni prób z gościnnym udziałem pani Ireny Carnero, znakomitej odtwórczyni ostatnich przebojów z filmów dźwiękowych i pana Stanisława Belskiego, znaego krakowskiej publiczności z teatru rewji „Gong“. Na końcowe występy p. Zuli Pogorzelskiej i Janiny Sokołowskiej dyrekcja teatru udziela zniżek.

— **„O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI“.** W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się w „Bagateli“ trzecie przedstawienie poetyczne baśni Marji Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi“. Początek o godz. 11'30. Pozostałe bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Fischera, Rynek gł. A—B.

— **ZAPOWIEDŹ WYSTĘPU FENOMENALNEJ TANCERKI IRENKI GETREY** wzbudziła w Krakowie wielkie zainteresowanie. Młodziutka Irenka, przedstawicielka nowoczesnej sztuki choreograficznej, znana z szeregu występów w kraju i zagranicą, zaprezentuje się w nowym niezwykle urozmaiconym programie w niedzielę 8 bm. o godz. 4 pop. w teatrze „Bagatela“.

——ogo——

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Aby żyć“ (premjera — gościnne występy „Chalastry“).

Niedziela: 3'30 pop. „Aby żyć“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Aby żyć“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: pop. „Ciotka Karola“ (ceny najniższe); wiecz. „Papa- kawaler“ (premjera — nowość, gościnne występy K. Junoszy- Stępowskiego).

Niedziela: pop. „Artyści“ (ceny zniżone); wiecz. „Papa- kawaler“ (wyst. K. Junoszy- Stępowskiego).

„BAGATELA“

Sobota: „Tylko dla dorosłych!“.

Niedziela: „Tylko dla dorosłych!“

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Niebieski motyl“ (Emil Jannings i Marlena Dietrich).

SZTUKA: „Rapsodja miłości“ (Louis Moran).

WANDA: „Noce kaukazkie“ (Gina Manes, Jacques Catelain).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ (Marja Malick, Adam Brodzisz).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: Tajemnica Zamku Meyerlink (Marja Corda).

WARSZAWA: „Przekleństwo krwi“ Marja Solweg i Walter Rilla

KINO MUZEUM: „W krainie złotego smoka — Chiny“, nadto komedja z Chaplinem.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok IV. **Pod redakcją Runy Reitmanowej** **Nr. 3**

Rosz haszanah l'ilanoth

„U wrosz haszanah jikatewu"... Otwarta księga życia drzew. Dziś zapadnie wyrok. Drżą w trwodze śmiertelnej drzewa.

Te pod niebo dumnie strzelające i te przyziemne, skromne, te kwieciem osypane, do bukietów podobne i te zawsze zielone, nie rodzące. Wszystkie, „haktanim im hagdolim". Pełne niepokoju stoją drzewa pod nieba promienną kopułą, jak w świątyni. Gną się kornie czuby, chylą ku ziemi gałęzie. Szept modlitewny unosi się w przestworzu.

„Aszamti" — uderza się w pierś dumna palma. „Zawiniłam. Strąciłam z wielkiej wysokości chłopaka, co mi owoce chciał zabrać".

„Aszamti" — skarży się pomarańcza „Szeroko rozpostarłam gałęzie, aby mojej sąsiadce ukraść garść słonecznych promieni".

„Aszamti" — idzie od lasów i sadów i ogrodów skarga.

U progu nowego roku, nowej wiosny, czekają drzewa na wyrok.

Czy spali je posucha, czy ożywi deszcz, czy zniszczy je szarańcza, czy połamie burza, czy też przyjdzie im żyć.

Księga przeznaczeń otwarta

W ciszy południa nie drgnie ni listek. Wysoko, w zenicie, stanęło słonce, jak najpromienniejsza menora. Złotem światłem spowita Erec — świątynia. Skądś zgóry, w te ciszę oczekiwania najradośniejsza spływa wieść: סלחתי

Wszystko, wszystko przebaczone jest wam, drzewa. Oto was Bóg darzy łaską, wiosną najpiękniejszą na ziemi, żarem słońca i chłodem rosy. Jako jeden ogród stanie się ta ziemia, cała w kwieciu zieleni i w słocie zbóż. Dzięki wam zwycięży człowiek odwiecznego wroga, pustynię i moczary, ziejące śmiercią W wasz szum zaklnie człowiek pamięć o tem zwycięstwie, pamięć ofiarnej, synowskiej miłości do tej ziemi i pamięć tych wszystkich, co zginęli, aby wam danem było żyć. Słuchają drzewa. I nagle zrywa się potężny śpiew, niesie się przez pola, doliny i góry i leci w dal, w słońce.

...Aleinu lszabeiach b'Adon hakol...

Gną się ku ziemi wierzchołki drzew w kornym pokłonie. Powoli zamyka się księga przeznaczeń na słowie: „Życie". Na stoki gór opada słońce Milknie śpiew — modlitwa. Wieczorna rosa, jak krople radosnych łez błyszczy w kielichach kwiatów W ciszy uroczystej, skądś od murów świętego miasta idzie dumny szept: „Pri haarec l'gaon u ltiferet"...

Wejni.

Legenda przyszłości

Zima. Palestyńska zima, nie poprzedzona mdłą wonią uschniętych, zżółkłych liści jesiennych. Niebo przetkane tu i ówdzie lekkiemi, śnieżno- białemi chmurkami, które mkną szybko gdzieś daleko, daleko Pola, łąki, złotym deszczem zimowym skąpane, parują i ciężko oddychają. — Gdzieś zdala dochodzi dźwięk dzwonka na szyji zabłąkanej owieczki, lub echo piszczałki pastuszej, na której pastuch wygrywa swe smętne, melancholijne piosnki, pełne jakiejś głębokiej i bezbrzeżnej tęsknoty za czemś dalekiem, nieuchwytnem...

Bezsłowny śpiew rozstęsknionej duszy

— — — Mały Jaakow siedział bez ruchu, jakby skamieniały, oczarowany pięknem natury i słowami siedzącej obok niego matki, które jak krople starego, oszałamiającego wina, wsączały się w jego duszę dziecinną i brały ją w swe władanie. Oczyma pełnemi łez, wpatrywał się w oblicze matki, w jej usta, które kwiecistemi słowy malowały mu dawne dzieje, barwne obrazy legend, w których przesuwały się w długim korowodzie spiżowe postacie: bohaterów - budowniczych, robotników - filozofów, rolników - poetów, których głowy uwieńczały laury cichej, zawziętej pracy. Cóż to? wymysł matki? legenda? fabuła? gadka krążąca wśród ludu?...

A może ciche słowa matki są jeno słowami tej cudnej, górskiej melodji pastuszej, którą pastuch, tam, u stóp we mgle spowitego Karmelu na flecie pastuszej wygrywa, lub wtórowaniem nieopodal cicho szemrzącej rzeczki, odzewem jej cicho toczących się fal? Jaakow milczał. Jego oczy jakby różnobarwnością przesuwających się obrazów umęczone, przymykały się co chwilkę, jakby chciały rysy twarzy tych bohaterów uchwycić.

Niby ciche szemranie rzeczki, płynęły słowa matki: — „...I powstali: robotnik i filozof; rolnik i poeta; blady, anemiczny syn naszego narodu, który dławił się w ciasnych murach Bet- Hamidraszu i student obcych szkół, którego dusza krwawiła na widok spienionego morza nienawiści, które się dookoła niego burzyło; powstał młodzieniec, którego dusza tęskniła za wolnem życiem na Ojców ziemi, powstali wszyscy — cały nasz Naród i rzekł: „zbierzmy wszystkie siły i zbudujmy naszą Ojczyznę. Niechaj kowal - żelazo kuje, rolnik - ziemię orze, obrońca - legjonista - miecz ostrzy, poeta - płomienną, porywającą poezję pisze, bo wszystko potrzebne do waszego dzieła odbudowy.

— — — Ciężka i mozolna była praca budowniczych Ojczyzny; ziemia była kamienistą a ręce do pracy nie nawykłe podwójnie się mozoliły nad rozkopywaniem zatwardziałych skib, a gdy już ziemia wydawała swój plon dużo, bardzo dużo krwi upłynęło na jego obronę. Ciernistą była droga — lecz naród nasz niezłomnie kroczył do swego celu: zbudowania Państwa żydowskiego.

A między budowniczymi byli, synu mój, również i twoi mali braciszkowie W dniu święta drzew, kiedyto przodkowie nasi sadzili te wszystkie drzewa, które teraz widzisz, na całym świecie gdziekolwiek tylko mieszkały dzieci żydowskie, przysuwały one swe dziecinne krzesełka do wysoko wiszących niebiesko białych puszek i małą rączką wrzucały swe grosze do wnętrza, z których w Ojczyźnie wyrastały drzewa..."

— — — — — — — —

Niekiedy zrywa się wiatr, kołysząc czubami wysokich, niebosiężnych drzew, które wiatrem rozhuśtane zdają się modlić o pomyślny, błogosławiony rok. W powietrzu unosi się zapach pól, święcących swą wiosnę wśród zimy...

— — — A czy wiesz Ty, mały mój towarzyszu, że jesteś jednym z tych budowniczych, o których matka opowiadać będzie synowi sto lat później legendy, wówczas — gdy na złotych polach Palestyny unosić się będzie pieśń żydowskiego chłopa i pastucha, a niebiesko- biały nieba sztandar rozciągać się będzie nad wyzwoleniem, wolnem Państwem żydowskiem?..

Sanok. **Szraga Feibusch.**

Herb Dawida
(Nowela sportowa)

Rok 1940. Olimpjada w Metropolisie Olbrzymi stadjon olimpijski pochłania niezliczone masy ludzi, żądnych senzacyj sportowych, daje na swych gigantycznych dachach schronienie setkom samolotów, przybyłych z wszelkich zakątków ziemi. Bilety już wszystkie wyprzedane, jednak przed wejściem tłoczy się jeszcze wiele, wiele tysięcy ludzi, pragnących się za wszelką cenę dostać do wnętrza stadjonu.

Wszak to dziś, dnia 12 Edisona rozegrać się ma wyścig na dystansie 42 km., którego protoplastą był bieg z Maratonu do Aten. Tyle setek lat już minęło, tyle państw już upadło, tyle sportów zostało zmechanizowanych, tylko ten heroiczny wysiłek mięśni ludzkich utrzymał się nadal wśród sportów na dominującem miejscu i dziś na olbrzymi stadjon Metropolisu ściągnął miljony ludzi.

Ruch na boisku panował gorączkowy. Ostatnie przygotowania już ukończone. W olbrzymich szatniach, zawodnicy badani są przez wybitnych lekarzy. Megafony, swym szaleńczym rykiem obznajamiają publiczność z faworytami biegu.

„Nr. 32"! „Fatoula, mistrz Finlandji, największy faworyt dzisiejszego biegu"! „Oświadczył nam dziś, że pobić musi rekord światowy swego rodaka Senomia, wynoszący dwie godziny, 18 minut i 58 sekund".

„Nr. 9"! Wansen, mistrz Szwecji, słynny uczeń Nurmiego!

„Nr. 15"! Duńczyk Perenson, rewelacyjny zeszłoroczny pogromca Senomia!

„Nr 21"! Polak Palkiewicz!

„Nr. 11"! Niemiec Nither!

„Nr. 5"! Finlandczyk Savoa!

„Nr. 6"! Anglik Camphel!

„Nr. 2"! Polak Smolka, mistrz wszechsłowiański!

„Nr. 42"! Nasz rodak Markson!

Płynęły przez megafony słynne nazwiska pożeraczy kilometrów, flagi narodowe, o wszelkich możliwych kolorach, ozdabiające potężne trybuny, fruwały swobodnie na wietrze

Nastrój panował gorączkowy. Zakłady szły w tysiące. Najgłówniejszymi faworytami byli Fatoula i Perenson. W grę wchodził także Smolka.

Szykowano się do startu. Pięćdziesięciu startujących ustawiło się w dwu szeregach na olbrzymiej 25-torowej bieżni.

Fotografje. Cisza... strzał!

Zawodnicy niczem wielobarwna flaga ruszyli zwartym szeregiem dookoła stadjonu i przez otwarta bramę wybiegli na doskonałą szosę. Megafony miały w poszczególnych miejscach informować publiczność o stanie biegu.

Na boisku odbywały się tymczasem zawody lotnicze o mistrzostwo Olimpjady.

Głośniki ryknęły.

„Hallo"! „Pierwszy punkt kontrolny"! „Prowadzi Nr. 2 Smolka, za nim 6 i 11"!

Na boisku lotnik francuski Henri Mostes pobił rekord wysokości lotu ze startu pionowego Na maszt wciągnięta została trójkolorowa flaga Dostojne dźwięki Marsyljanki wstrząsnęły powietrzem. Trybuny powstały z miejsc. Uradowani Francuzi machali swemi małemi chorągiewkami.

„Hallo"! „Drugi punkt kontrolny"! Na czele Fatoula!!! Czas znakomity! Drugi Perenson! Smolka odpadł na 10 miejsce i zdaje się, że biegu nie ukończy z powodu naderwania ścięgna!

Zwolennicy Fatouli zacierali ręce. Tak zwykle bywało. Przy drugim punkcie kontrolnym brał Fatoula prowadzenie w swe ręce i już nikomu go nie oddawał.

Trybuny zasugerowane wiadomościami z trasy biegu, bezmyślnemi oczami patrzyły na boisko, na którem teraz odbywały się popisy gimnastyczne.

A megafony podawały coraz to inne szczegóły biegu Mnożyły się wypadki odpadnięcia niektórych zawodników, niektórzy z szarego końca dochodzili do czoła, lecz Fatouli nikt prowadzenia nie odebrał, nikt mu nawet nie zagrażał.

„Hallo"! Ostatni pukt kontrolny! Prowadzi Fatoula! Na piętach mu depce Nr. 17!!!

Zafalowały tłumy. Gorączkowe spojrzenia na programy:

...Nr. 17 — Ben Sion, z kolonij angielskich.

Zwolennicy Fatouli odetchnęli z ulgą. Ów krępy, czarny młodzieniec nie stanowi przecież dla mistrza poważnego przeciwnika. Gdyby to był Perenson, Wansen, czy nawet Smolka, to jeszcze, ale nikomu nieznany Brytyjczyk nie wyrwie chyba lauru z rąk Fatouli. Widocznie Fatoula chce się z nim bawić, jak kot z myszką

Boisko jest już puste Sędziowie ze stoperami w rękach przygotowują się na przyjście zawodni-

Zabawa dla dzieci

Cieszcie się kochane Dzieci!

Spieszę Wam donieść coś bardzo, bardzo ciekawego.

Otóż z okazji hamisz aszar b'szwat (święta drzew w Palestynie) urządza „Fundusz Narodowy" prześliczne przedstawienie dla dzieci.

Zdradzę Wam tajemnicę komisji imprezowej, aby podzielić się wrażeniami.

Oto przed oczyma Waszemi przesunie się barwny korowód drzew palestyńskich, aby Wam oddać sjońskie pozdrowienie z naszej Erec — kraju wiecznej wiosny. Pojawi się nawet i sama Wiosenka. Dziwo i opowie Wam cuda nad cudami.

Prawda? już oczka lśnią Wam z radości, śmiejecie się do niej...

To zrozumiale! bo im bardziej nas zima tu gnębi, tem więcej tęsknimy za wiosną.

Otóż ujrzycie ją kochane Dzieci, na przedstawieniu z okazji hamisz aszar b'szwat.

A te pieśni palestyńskie, a radosne obrazki z życia tamtejszych dzieci, wyrwą napewno Wam z duszy okrzyk zachwytu, obudzą w Was tęsknotę i na jej skrzydłach pomkniecie do Erec!

A ile to śmiechu i wesela sprawią Wam lalki tańczące, pajace skaczące...

A zatem wszystkie dzieci, jak jeden mąż, te małe! mniejsze! najmniejsze! duże! większe! największe! zjawcie się na przedstawieniu Funduszu Narodowego! Niech nie braknie nikogo, kto chce oglądać te cuda!

O bliższych szczegółach dowiecie się w dniach najbliższych. **Wasza przyjaciółka.**

Jeszcze jedna książka z bajkami

Na marginesie „Zamkniętej Księgi" Irmy Singer

Czy słyszeliście o tem, że pojawiła się jeszcze jedna książka z bajkami? Zupełnie nowa i całkiem inna niż wszystkie dotychczas przeczytane? Mogłabym przysiąc, że lubicie bajki bo któżby ich nie lubił... Prawda? Kochacie je nawet i poznaliście napewno miljony książek „Ze świata czarów" i „Z krainy Baśni", ale założę się z wami, że takich bajek jakie zamknięto w „Zamkniętą księgę" nie było jeszcze! Bo pomyślcie tylko: Są to prawdziwe, najprawdziwsze żydowskie bajki, „swoje" i „własne" bajeczki, które chciałoby się do serca przycisnąć za to właśnie, że są takie bardzo „swoje"... Pewna dobra i mądra pani zrozumiała, że potrzeba Wam tych całkiem „własnych" żydowskich bajek, że chcielibyście wreszcie mieć książkę z bajkami dla Was specjalnie napisanemi i dlatego obdarzyła Was tomikiem, opowiadań i historyjek, które... Nie, nie powiem Wam ani słówka więcej, bo chcę byście sobie tę książkę kupili i sami poznali bajkę o „młodym i pięknym synu gwiazdy Bar Kochbie, o wielu chanukowych światełkach, które zauważyli ludzie na księżycu, o tajemnicy cmentarza żydowskiego w Pradze i o tem, jak w tem samem mieście, w starym, pochylonym domku zjawił się gliniany człowiek, Golem o którym wszyscy myśleli, że nie żyje... Zapoznacie się z bajką o ślicznej, białej konwalijce, która poślubiła błękitnego motyla, a czarodziejskim jaworze, który potrząsnąwszy gałęziami, strąca na ziemię rozkwitłe bajki, o złocistym, małym i radosnym chłopczyku mieszkającym w lesie, któremu na imię „Złoty Śmiech" i o Samsonie i jego siedmiu rycerzykach, którzy bronili czarnych loków bohatera... Ale jest tam jeszcze wiele innych delikatnych, subtelnych opowieści napisanych z taką prostotą, swobodą i naiwną, prześliczną radością jakby je dziecko, dziecku mówiło... Taką jest wstępna bajka o powstaniu „Zamkniętej Księgi" o stworzeniu człowieka, o Adamie i Ewie — dwojgu ludzi żyjących w słonecznym ogrodzie, o spadających gwiazdach, i o tem, jak jedna z nich zleciała w sam środek tarczy króla Dawida... A obok takich legend cudownych, spotkacie także smutne, łzawe bajeczki o zziębłych umarłych dzieciach, których serca płaczą w niebie czerwonemi łzami i dlatego „Słońce w zimie jest czerwone" i o tem „jak aniołowie skrzydła dostają?" A wszystko to opowiedziała Irma Singer po to abyście wiedzieli jak bardzo kochać trzeba naród żydowski, jak bardzo kochać trzeba siebie nawzajem, jak cieszyć się trzeba nowem, młodem życiem w Erec, jak rozumieć i współczuć należy wielkiej nędzy i wielkiemu bólowi i jak czoło stawić wszelkiej wzgardzie, wszelkiemu złu jakie wy, dzieci żydowskie, spotkacie na świecie!..

A czy wiecie, która bajka najbardziej mi się podobała?.. „O królowej Esterze", która w niebie usiadła przy zaklętym pucharze napełnionym łzami narodu żydowskiego i nawleka te perły na złotą nić miłości...

Bo Estera nie umarła nigdy... „Bierze złotą igłę i nawleka jedną perłę po drugiej... Wiele ma pracy dobra, piękna królowa... Łez żydowskich płynie dużo i wiele już popłynęło... Lecz nie długo już potrwa a nawlecze ostatnią perłę łzawą i będzie miała przepyszny sznur. Doda do niego złocistą klamrę na której wyryte będzie słowo: Wolność. A w dniu tym wrócą Żydzi do swego kraju, do pięknego kraju gdzie żyli królowie żydowscy i ojcowie Estery. Wtedy będą oni mieli swego nowego króla i cudnie piękną królowę. I zejdą się na słonecznej łące by ślubować wierność królewskiej parze. Staną głowa przy głowie i zawołają z zapałem: „Hedad! Lecz nagle umilkną wszyscy, bo nadejdzie królowa Estera. Nadpłynie z nieba, po świetlistej smudze i wręczy nowej królowej żydowskiej cudowny łańcuch pereł ze złotą klamrą i zniknie. Ten łańcuch z łez żydowskich doda nowej królowej sił i sprawiedliwości... W kraju Żydów zapanuje radość i śpiew, śmiech i wesołość a łzy przestaną płynąć. — —

O tem rozmyślała królowa Estera, siedząc na złotem krześle i dlatego nawlekanie, łez perlistych nie wydaje się jej tak trudnem zadaniem. O tem rozmyślała, siedząc w niebie przy zaklętej kruży"

Czy to nie piękne, dzieci? A najpiękniejszem jest to, że o każdej postaci z historji, baśni i biblji żydowskiej, dowiecie się czegoś nowego... Bo ktoby pomyślał, że Estera nawleka perły, że Bar Kochba miał miecz gwiaździsty, że Golem wyprawił czterech przyjaciół do Erec a Samsona broniło siedmiu rycerzyków?

A kto lubi obrazki ten zobaczy kilka oryginalnych, stylowych obrazków p. Idy Hölzlowej i wobec tego wyobrazi sobie bajki z „Zamkniętej Księgi" lepiej i dokładniej!.. **Anda Eckerówna.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI DZIENNICZKA

Alfred Mantel: Zagadki poczekają na swoją kolej. Gdzie wyczytałeś tę nowelkę? Czy uważasz taką tępotę umysłu za możliwą?

S. Stbg: Witamy przyjaciela naszego pisma i dziękujemy za wyrazy życzliwości. Wiersze nie nadają się do druku. Własny bardzo słaby a przekład wręcz nieudolny. Ale przecież nie każdy człowiek musi być poetą.

Dobka Schiffer: Przeczytaj sobie książkę pod tytułem „Pinokio". Autor tych przygód drewnianej kukiełki nazywa się Collodi. Bardzo ładna jest także książka „Cesarz mrówek", którą napisał Vamba. A czy znasz Kiplinga „Takie sobie bajeczki"? Gorąco możemy Ci polecić Irmy Singer „Zamkniętą księgę". Tej z pewnością nie znasz, bo dopiero co wyszła.

Malinka Feig: Owszem możesz załączyć 50 gr. na porto.

Sanok: Po niektórych zmianach, umieścimy.

Amator: Prace dobre będą umieszczone.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka

ul MALINKA FEIG (z Wiśnicza)

1.	X	—	—	—	—
2.	X	—	—	—	—
3.	X	—	—	—	—
4.	X	—	—	—	—
5.	X	—	—	—	—
6.	X	—	—	—	—
7.	X	—	—	—	—
8.	X	—	—	—	—
9	X	—	—	—	—
10	X	—	—	—	—
11.	X	—	—	—	—
12	X	—	—	—	—
13.	X	—	—	—	—
14	X	—	—	—	—
15.	X	—	—	—	—
16.	X	—	—	—	—

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Imię męskie. 2 Powieściopisarz niemiecki. 3. „Część" inaczej. 4. „Nadto" w języku obcym. 5. Moneta amerykańska. 6. Roślina 7. Poczwarka owadu. 8. Miasto w Niemczech 9. Religja. 10. Prowizoryczny budynek. 11. Część ciała. 12. Ptak. 13. Miejscowość kąpielowa 14. Miasto na Wołyniu. 15 Tłuszcz jadalny. 16 Rzeka w Polsce

Litery oznaczone krzyżykami czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko pisarza żydowskiego

Dwie szarady

ul MEIER KAMERLING (Kraków)

Pierwsze — drugie, to dawni szlachetni rycerze,
Trzecie — czwarte, to co dobytek biednym ludziom bierze,
Razem — pan dzielny, możny i bogaty
W dawnej Polsce dzierżący przy królu prymaty.

Tkwił w kuli żołnierza,
Lecz gdy się odwrócił
I o „o" się skrócił
Przybrał postać zwierza.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 2-GO:

Logogryf: 1) Ascetka, 2) cerkiew, 3) hamulec, 4) Anielka, 5) dorobek, 6) heretyk, 7) artysta, 8) aksamit, 9) manewry.

Pierwsze litery dają Achad Haam.

Odwracanki: 1. Dar — rad. 2. Kat — tak. 3. Sos - sos.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI?

Reginka Engländerówna, Sabina Wietschnerówna, R. Silberschatz, Lila Probstówna, Ignacy Holzer, Klara Friedmann, Lolo Klein. Klara Klinghofer, Ada Mildwurm

KTO NADESŁAŁ ZAGADKI?

Bronia Erbsmannówna, Alfred Mantel, Dobka Schiffer, Wolf Felsen, Malinka Feig, Reśka G., M. Gross, M. Tanenbaum, Lola Katz, Andzia Mandel, Lola Sessler.

ZNACZKI NA Ż. F N. NADESŁALI:

Bronia Erbsmannówna.

---

ków. Trybuny milkną w nerwowem oczekiwaniu.

Nareszcie są. Tysiące ludzi, zebranych przed bramami stadjonu, huraganem braw wita pierwszego. Lecz kto nim jest?

Nagle, jak wicher wpadają na bieżnię dwie postacie, jedna w czarnej, druga w niebieskiej koszulce, aby stoczyć ostateczną walkę. Zawodnik w niebieskiej koszulce gubi pantofel lecz nie zważając na dotkliwy ból, jaki mu sprawiają ostre kamyczki bieżni, dąży wytrwale za czarną koszulką, która go wyprzedziła o parę metrów.

Jeszcze jedno okrążenie boiska i.. świat cały będzie wiedział o zwycięscy Maratonu.

Zwolennicy Fatouli gromkimi okrzykami zachęcają czarną koszulkę do wytrwania. Ben Siona nikt nie dopinguje.

Jeszcze 200 metrów. Sędziowie już są na stanowiska Niema wątpliwości, że rekord padnie.

Lecz cóż to? Niebieska koszulka zwalnia. Czyżby miał się wycofać na 150 metrów przed metą?

Lecz nie! On tylko zaczerpnął tchu, a może natchnienia szukał w miljonowej masie tłumu.

I nagle zaczyna swój piorunujący finish. Już tylko 5 metrów przed nim miga ze czarna koszulka przeciwnika Już tylko 2 metry!

Fatoula jakby w miejscu został! Zainteresowanie napięte do maximum. Jeszcze 50 metrów...

Dwa kije bambusowe pośród których wije się długa biała taśma...

Dwie zabłocone postacie są coraz bliżej...

Jak piorun wypada Nr 17 na taśmę!

Dwa metry w tyle Nr. 32

Fatoula mdleje.

Ben Sion z uśmiechniętą twarzą stoi i czeka Dochodzi do niego dwóch ludzi, jak on czarni i jak on krępi. Suche uściski dłoni. Ben Sion dziwnym melodyjnym językiem im coś tłumaczy.

„Hallo! Hallo"! Bieg maratoński wygrał Ben Sion w czasie dwie godziny, szesnaście minut i 55 sekund! Nowy rekord światowy!

Burza oklasków wstrząsnęła powietrzem. Na maszt wciągają flagę angielską. Muzyka gra „Good shawe the King". Trybuny podnoszą się w uroczystem skupieniu.

Lecz Ben Sion, po paru chwilach wahania, daje znak ręką orkiestrze, aby przestała grać i woła do tłumu:

„Przestańcie"! To nie mój hymn! To nie mój sztandar! Moim sztandarem jest to, a hymn nasz zaraz usłyszycie!

I towarzysz jego wyjmuje z zanadrza mała chorągiewkę niebiesko białą, a drugi na małej trąbce zaczyna grać jakąś uroczystą melodję...

Trybuny w skupieniu stoją. Na szczycie masztu, gdzie w połowie znajduje się dumna chorągiew Św. Jerzego, powiewa miniaturowy herb Dawida na małej chorągiewce, a miljony uszu słuchają cudnej melodji Hatikwy.

A on, Ben Sion, nowy rekordzista świata, patrzy z błogiem zadowoleniem, na maleńki sztandarek, który mówi całemu światu, że Naród jego, mimo ciągłych prześladowań nie utracił nic ze swej tężyzny duchowej i cielesnej.

Maurycy Schlanger (Kraków).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed sfinalizowaniem rokowań o pożyczkę kolejową

Jak się dowiaduje Agencja P. A. T. prowadzone przez cały m. styczeń do chwili obecnej w ministerstwie komunikacji przy współudziale ministerstwa skarbu rokowania z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego o pożyczkę kolejową w wysokości 1 miljarda franków fr. (około 350 milj. zł) na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk—Gdynia — znajdują się już w przededniu sfinalizowania. Ogólne warunki tranzakcji zostały przez obie strony — polską i francuską — nzgodnione.

W najbliższych dniach ma jeszcze wyjechać z Warszawy do Paryża specjalna delegacja, złożona z przedstawicieli ministerstwa skarbu i min. komunikacji, celem ostatecznego uzgodnienia z naczelnemi władzami konsorcjum francuskiego niektórych punktów umowy, dotyczących strony finansowej tranzakcji pożyczkowej.

Po powrocie delegacji z Paryża projekt umowy w sprawie pożyczki zostanie przedłożony Radzie Ministrów do zatwierdzenia, poczem wniesiony zostanie do Sejmu celem ratyfikowania.

Oczekiwać należy, iż całkowite zakończenie tranzakcji nastąpi w ciągu najbliższych trzech tygodni, wliczając w to czas, potrzebny na ratyfikację umowy przez Sejm.

Ze Związku Stow. Kupieckich zach. Małopolski

Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej odbyło się ostatnio pod przewodnictwem prezesa r. S. Schechtera w lokalu Związku przy ul. Grodzkiej 43. Po złożeniu obszernego sprawozdania z działalności Związku za rok miniony oraz przedstawieniu przez przewodniczącego planu reorganizacji Związku, rozwinęła się obszerna dyskusja, której wynikiem było ustalenie programu przyszłych prac Związku, zmierzających do ożywienia działalności zrzeszeń kupieckich miast prowincjonalnych. W dyskusji zabierali głos pp. r. Honigwachs, r. Margulies z Krakowa, Spielman z Tarnowa, Wiener z Chrzanowa, prez. Hammerschlag z Nowego Targu, prez. Pytel z Suchej i inni.

W wyniku wyborów weszli w skład Zarządu Związku pp. r. Pfeffer Rafał, Leistner, Ch. F., Margulies L. Dürstenfeld Sz. z Krakowa prez. J. Heumann i Spielman z Tarnowa, prez. I. Hammerschlag z Nowego Targu, prez. Maschler z Nowego Sącza i prez. P. Seifman z Chrzanowa którzy wraz z niewylosowanymi za rok ubiegły pp. radcą Schechterem, Schenkerem i Mondererem tworzą pełny skład Zarządu.

Po Walnem Zgromadzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu, którego wynikiem jest wybór prezesa w osobie p. radcy S. Schechtera, 2-ch wiceprezesów w osobach pp. prez. Józefa Heumanna i r. Lazarza Marguliesa, sekretarza p. R. Pfeffera, zastępcy sekretarza p. Szymona Dürstenfelda i skarbnika p. M. Monderera.

Przewóz towarów samochodami

Wobec projektowanego wprowadzenia w życie w najbliższym czasie ustawy o funduszu drogowym, powstanie z siedzibą w Warszawie organizacja, zrzeszająca właścicieli samochodów ciężarowych, uprawiających przewozy towarowe.

Pierwszem zadaniem nowej organizacji będzie uregulowanie stosunków w dziedzinie samochodowej komunikacji towarowej, która dotychczas nie jest ujęta w żadne normy. W pierwszym rzędzie rozpisana zostanie ankieta o stanie przewozów samochodowych, a taryfach, o stosunku przewozów samochodowych do kolejowych itd.

Czynniki miarodajne przywiązują do prac, zakreślonych przez mającą powstać organizację, znaczenie, z uwagi na możność uzyskania tą drogą pierwszych ogólnych danych, dotyczących istotnego stanu i rozmiarów przewozów towarowych samochodami w Polsce.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Nowe przymierza wojskowe małych państw

W dzisiejszej, jakby się mogło zdawać, „epoce rozbrojenia" nierzadko mówi się jednak o wyraźnych wojskowych przymierzach. Ostatnio na drogę tę wchodzą także państwa mniejsze. Nawet Austrja, jak zdaje się nie ulega wątpliwości (mimo oficjalnych zaprzeczeń) zawarła ostatnio przymierze wojskowe z Węgrami. W związku z tem bawił ostatnio w Wiedniu jak wiadomo hr. Bethlem. Wizyta węgierskiego premjera z pewnością nie miała tylko na celu osiągnięcie porozumienia gospodarczego między Austrją i Węgrami.

Co więcej, pisma donoszą o rokowaniach wojskowych — między Holandją, tak przecież pokojowo usposobionym krajem, a Belgją. Rokowania te odbywały się podobno w Brukseli między przedstawicielami belgijskiego i holenderskiego sztabu generalnego. I w tej sprawie ogłoszono oficjalne dementi, i tu jednak musiało być coś na rzeczy, skoro cała prasa holenderska wyraźnie o rokowaniach pisała, a także w czołowym miesięczniku niderlandzkim „Gids" ukazał się sensacyjny artykuł „O niderlandzko-belgijskiem bezpieczeństwie". — Gdyby więc wiadomości te odpowiadać miały prawdzie, bylibyśmy świadkami tego, że nawet najściślej dotąd i „najpewniej" neutralne państwa zaczynają myśleć o dostrojeniu się i zastosowaniu do metod wielkich mocarstw imperjalistycznych.

Kupiectwo a zniżka cen

Ankieta „Nowego Dziennika"

Równowaga cen — zbawieniem kupiectwa!

Głównym czynnikiem, wpływającym na niestosunkowo wysokie ceny, jest w pierwszym rzędzie kartelizacja, obejmująca obecnie najważniejsze gałęzie wielkiego i małego przemysłu. Jak grzyby po deszczu powstają zrzeszenia fabryczne, pierwszym zaś ich krokiem jest oczywiście horendalne podniesienie cen. Znane są wypadki, że równocześnie z utworzeniem kartelu towar podrożał we fabryce odrazu o 150%, przyczem należy podkreślić, że mowa tu o masowych artykułach zaliczanych do przedmiotów codziennego użytku.

Niemniejszą przeszkodą w obniżaniu cen jest pozatem restrykcyjna polityka kredytowa banków państwowych. Wobec zupełnego zaniku własnego kapitału obrotowego, tak kupiec jak i drobny przemysłowiec uciekać się musi do prywatnego dyskontera, który jest tym, co wspołpomaga w podrożeniu towaru. Oprzyjmy się na przykładzie. Przemysł obuwniczy poza kilkoma fabrykami mechanicznemi obejmuje cały sztab mniejszych fabryczek, pracujących prawie że bez własnych funduszów obrotowych. Mimoto obuwie jest sprzedawane za 6—8-mio miesięczne weksle, eskontowane na czarnej giełdzie pieniężnej za 2½ do 3% miesięcznie, bez względu na jakość materjału. Ta jedyna więc okoliczność podraża towar o 25%!

Pozatem na podrożenie towaru wpływa bezlitościwy podatek obrotowy, opłacany wielokrotnie od jednego i tego samego towaru, zanim tenże dochodzi do rąk konsumenta.

Reasumując powyższe, dochodzi się do konkluzji, że zniesienie karteli i syndykatów oraz stworzenie wolnego ruchu w obrocie artykułami przemysłowemi, liberalniejsza polityka kredytowa banków państwowych wobec handlu i wreszcie odciążenie kupiectwa od przygniatających go ciężarów podatkowych, doprowadzi niewątpliwie do tak upragnionej zniżki cen towarów przemysłowych w stosunku do kursu rolnych produktów. Taka równowaga w cenach byłaby prawdziwem zbawieniem dla kupiectwa, widzącego w rolniku swego głównego konsumenta, wywarcie zaś presyj na handel nietylko do celu nie doprowadzi, ale sytuację znacznie pogorszy.

N. Hiller (Ropczyce)

Zniżyć cła i udzielić kredytów

Zdaniem mojem zwrócenie się do kupiectwa w sprawie obniżenia cen jest błędem, gdyż w pierwszym rzędzie winien Rząd wykazać swoją dobrą wolę, a to:

a) Należy całkiem zlikwidować podatek obrotowy, który wynosi przeciętnie do 14%, natomiast nałożyć ten sam podatek w wysokości małych kilku procent na producenta i importera, u których Rząd ma i ścisłą ewidencję i zapewnione pieniądze,

b) Zniżyć cła ochronne, umożliwić wolną konkurencję z zagranicą, tak, aby nasi producenci w obawie przed konkurencją zagraniczną ograniczali się mniejszymi zyskami,

c) Pójść natomiast fabrykantom na rękę udzielając im tanich kredytów, gdyż obecnie kalkulują ceny towarów, licząc 2% w stosunku miesięcznym nie za okres, na który pożyczają gotowy produkt lecz od chwili przybycia surowca do fabryki, do jego wykończenia i do dnia pokrycia poszczególnych faktur przez kupca.

O ile te wszystkie wyżej podane postulaty zostaną w życie wprowadzone, wówczas osiągniemy pożądany cel i towar wyrabiany w kraju obniży się w cenie o 30—40%, wówczas też nasz konsument, tj. chłop i robotnik, będą w stanie za ewojs ziemiopłody i robociznę pokryć swoje zapotrzebowania. Kupiec jest najmniej ważnym czynnikiem w akcji obniżenia cen, gdyż jest on tylko manekinem w rękach fabrykanta.

S. Kaufman

J. L. Gordon — filar haskali

(z powodu stulecia urodzin)

Właśnie obchodziła Palestyna uroczystość stulecia Gordona. „Moznaim" wydało specjalny numer, poświęcony „Jelagowi" (Jehuda Lejb Gordon).

Czytając w nim charakterystyki „Jelaga", zadajemy sobie pytanie, dlaczego czcimy J. L. Gordona?

Odpowiedź nietrudna, bo już sama lektura Gordona jest świadectwem tej potężnej indywidualności.

„Jelag" bowiem, to filar haskali, szczególnie jej drugiego okresu, Gordon to typ bojownika, nieustraszenie walczącego z starem, zmurszałem żydostwem dla nowego odrodzonego żydostwa. Gordon, to człowiek, który nietylko umie odkryć wady swego pokolenia, ale człowiek, który wady te umiał chłostać biczem satyryką i ostrzem słów sędziego narodu. W walce swej z korupcją, w walce o emancypację całego żydostwa nie pominął nikogo. On to właśnie między innemi w sposób wprost klasyczny zabrał się do krytyki kobiety żydowskiej, odsłoniwszy nietylko jej nędzę i postponowane stanowisko społeczne, ale przedewszystkiem jej wartość.

Gordon przypomina żywo Voltaira. Podobnie jak on, chłostał otwarcie ale szczerze, jak on, zwalczał namiętnie wszystko, co w żydostwie było ciemne, reakcyjne, przeciwne reformie i kulturze.

Znakomicie mu do tego służył „Hamelic". W nim to odsłania się nam utalentowany publicysta, w nim propaguje „Jelag" ruch odrodzeniowy — Chibat Zion, w nim to przed Achad Haamem jeszcze głosi potrzebę wewnętrznego odrodzenia żydostwa przed odrodzeniem zewnętrznem.

I jeśli nawet powiemy, że w trzeciem okresie — na trzy bowiem okresy dzieli się jego twórczość — był mniej poetą aniżeli w okresię pierwszym, a szczególnie drugiem i dodamy, że pod koniec swej rewolucyjnej walki reformatorskiej osłabł w rozmachu i zasięgu; jeśli powiemy, że w okresie tym ogranicza się już tylko do suchej satyry, lecz nie mniej ostrej krytyki, ponadto jeśli dodamy, że niedość właściwie i głęboko ustosunkował się do „Autoemancypacji" Pinskera to niemniej zasłużył się „Jelag" żydostwu dobrze.

Nie zmniejsza też jego stanowiska w literaturze i historji naszego odrodzenia, nie dość gruntowne i nie trafne ujęcie problemu żydowskiego ze względu na kulturę europejską. Gordon bowiem mylił się, zakładając, że samo nasiąknięcie Żyda kulturą europejską, zwłaszcza zachodnią, spowoduje równouprawnienie narodu żydowskiego; mylił się głosząc zasadę „bądź człowiekiem na zewnątrz a Żydem na wewnątrz „bądź Europejczykiem poza domem a pełnym Żydem w domu.

Mimo te przeoczenia czcimy w Gordonie wielkiego poetę hebrajskiego, świetnego stylistę języka hebrajskiego, znakomitego znawcę Talmudu, wielkiego przedstawiciela poezji haskalistycznej, zasłużonego reformistę i rozentuzjazmowanego bojownika o słuszną sprawę, prześladowaniami i pogromami nękanego narodu żydowskiego, któremu ponadto asymilacja poczyna zagrażać.

Jehuda Lejb Gordon, krótko „Jelag" zwany, jest przedewszystkiem poetą, jednakże nie poetą marzycielem, ale poetą, który piórem walczy o zasady, poetą, który od poezji dostaje się w obręb podstawowego politycznego zagadnienia współczesnego żydostwa, zagadnienia odrodzenia narodu, języka i ojczyzny. Te też atuty były ostatnio w Palestynie szczególnie podkreślane. Palestyna bowiem widzi w „Jelagu" jednego z wielu swych ojców, którzy synom wskazują na Erec, na Sziwat-Zion.

Gordon urodził się w r. 1830 w Wilnie, drugiej Jerozolimie. Ten fakt tłumaczy nam wiele. Wszak to miasto gaonów. Nie dziw tedy, że już w 14-tym roku życia jest Gordon znakomitym talmudystą i hebraistą, nie dziw, że przy judaistycznym kierunku wychowania interesuje się, jako zamiłowany w językach, europejskiemi a nawet klasycznemi językami.

W latach 1853—60 pracuje jako pedagog, jako nauczyciel w żydowskiej szkole państwowej. Pisze pierwsze wiersze hebrajskie. W r. 1860 zakłada na Litwie szkołę dla dziewcząt, a rząd rosyjski mianuje go w uznaniu jego zdolności pedagogicznych jej kierownikiem.

Nastaje okres ważny. Gordon zaczyna walkę z ortodoksją, staje się przywódcą rosyjskiej haskali — przechodzi w stan ofenzywy. Lata 80-te i znane zdarzenia uświadamiają go jednak, że haskala nie rozwiąże problemu żydowskiego. Przenosi się w r. 1872 do Petersburga, jest sekretarzem tamtejszej gminy i towarzytwa oświecenia Żydów: niebawem denuncjują go przeciwnicy i zostaje zesłany jako rewolucjonista.

Do Petersburga jednak wraca i staje się współredaktorem „Hamelic", pracując wraz z Cederbaumem.

Jako poeta stoi pod wpływem obu Lebensonów, Schillera i romantyki rosyjskiej. Obiera motywy biblijne. W I-szym okresie jest sentymentalnym lirykiem. Pisze „Dawid Umichal (1856), „Dawid Ubarsilaj", Miszle Jehuda (1860) — czterotomowy zbiór bajek. W okresie drugim jest już poetą rewolucjonistą. Powstaje „Bejn szinej Arajot", „Żidkijahu bewejt hapkudot", „Koco szel Jot", a wszystko, co pisze, to walka o postęp i gruntowną reformę. W okresie trzecim — publicystyki, znać w twórczości ton rezygnacji. Wydaje mu się bowiem, że jest ostatnim poetą, piszącym po hebrajsku.

Niestety Gordon nie przewidział dzisiejszego Żyda. Intuicja jego nie przewidziała politycznego sjonizmu i dzisiejszej jego fazy. Nie przewidział, że w wolnej ojczyźnie hebrajscy poeci w języku hebrajskim właśnie opiszą i uczczą jego twórczość literacką i narodową.

Umarł bowiem przedwcześnie — pięć lat przed pierwszym kongresem bazylejskim, nie znając poczynań Herzla.

Dr. Samuel Stendig.

Jutro wybory na XII Konferencję Krajową

We wszystkich miejscowościach zach. Małopolski i Śląska za wyjątkiem tych, które mają przeszkody z powodu wyborów proporcjonalnych, odbędą się wybory na Konferencję Krajową jutro w niedzielę. Wybory w tych miejscowościach są większościowe. Odpadają natomiast wybory w tych miejscowościach w których nie osiągnięto 50 szekli. Delegatami na Konferencję z tych miejscowości są bez wyboru przewodniczący Komitetów Lokalnych lub też Mężowie Zaufania. Czynne prawo wyborcze posiadają członkowie organizacji ogólno sjońskiej, którzy ukończyli 18-ty rok życia. Bierne prawo wyborcze, uzależnione jest ponadto od ukończenia 21 roku życia, spełnienia swego obowiązku wobec Keren Hajesod.

Egzekutywa zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym na instrukcje zawarte w wydanych cyrkularzach a tyczące się przyznania czynnego i biernego prawa wyborczego. Liczbę delegatów przez każdą miejscowość wybrać się mającą została każdemu Komitetowi Lokalnemu w cyrkularzu zakomunikowaną. Wyniki wyborów w każdej miejscowości należy nam bezzwłocznie podać. Wykazy delegatów zostaną ogłoszone w „Nowym Dzienniku".

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej
dla Zach. Małopolski i Śląska
w Krakowie.

—oSo—

Odezwa rewizjonistów

W związku z wyborami na kongres i na konferencję dzielnicową prosi nas Unja sjonistów rewizjonistów o zamieszczenie następującej odezwy:

Żydzi! Sjoniści!

Zbliża się dzień wyborów na XVII Kongres Sjoński. Wcześniej jeszcze zbierze się Konferencja doroczna naszej dzielnicy, która pośrednie zadecyduje o reprezentacji sjonizmu małopolskiego na tym Kongresie. Kongres ten to przełomowa chwila, — najważniejsza od VI Kongresu, — który odrzuci ugandystyczne kompromisy — i stanął twardo na gruncie Państwa Żydowskiego w Palestynie. Wtedy to wierność dla sjonizmu zwyciężyła nad czcią dla Wodza, choć Wodzem tym był Teodor Herzl.

Macie oddać głosy — każdy głos jest ważny — każdy głos może zadecydować o losie sjonizmu — o zwycięstwie albo klęsce żydostwa. Popatrzcie na tragiczną sytuację żydostwa światowego, które w Palestynie szuka rozwiązania kwestji żydowskiej, a nie tylko „centrum kulturalnego". Wspomnijcie urągliwe policzki, — które Wam wymierzono w Białej Księdze. Rozważcie, że kawał po kawale urywano z praw mandatowych, — z Deklaracji Balfoura, a wodzowie, którzy bronić mieli dorobku, milczeli, kryli to wszystko zapewniając świat cały, że wszystko jest zadawalające, że wszystko jest w porządku. I decydujcie! Dotychczasowi przywódcy Wasi zawiedli Wasze oczekiwania! Ich jest odpowiedzialność — ich jest wina! Pod obuchem tej prawdy najlepsi z nich niedawno ze swych stanowisk ustąpić chcieli... Dziś się namyślili! Stają do walki. Ich program jest żaden — ich metody zbankrutowały, ich hasła przebrzmiały. — Chcą się utrzymać siłą bezwładu. Wiecie zaś o tem, że my rewizjoniści od wielu lat przepowiadaliśmy, do czego ich akcja doprowadzi! Od szeregu lat głosimy gorzkie prawdy. Prawdy nasze niestety historja potwierdziła. Dziś chcemy nasze metody w czyn wprowadzić! Tak jak nasza krytyka słuszną była, tak mocnym i celowym ma być nasz Czyn! Nasi Wodzowie z Żabotyńskim na czele gotowi są ująć ster sjonizmu w ręce Gotowi są, choć ich poprzednicy okręt Sjonizmu na mielizny wprowadzili. Dajcie im do tego możność!

Kto pragnie silnego jiszuwu w Erec, Kto pragnie Państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu, Kto pragnie szczerej, otwartej i godnej polityki wobec Anglji, Kto pragnie zgodnej z ideą Herzla silnej i jednolitej Organizacji, ten niech staje z nami do jednego szeregu. — Kto nie chce zamykać oczu na grube naruszenia naszych praw i mandatu, Kto nie chce zaprzepaścić dotychczasowych zdobyczy i przyszłych nadziei żydowskiej Palestyny. Deklarujcie się mężnie i jawnie za naszym programem! Nie tylko w głębi serc Waszych, lecz także czynem bądźcie Rewizjonistami! Uważajcie, by nie przeoczyć historycznego momentu! Głosujcie na listy rewizjonistów! Wstępujcie w szeregi Unji Rewizjonistów! Niech żyje Państwo żydowskie!

Unja Sjonistów-Rewizjonistów zach. Małopolski.

ZE SPORTU

— **SEKCJA NARCIARSKA „MAKKABI", KRAKÓW** urządza w nadchodzącą sobotę i niedzielę wycieczkę na Turbacz. — Zgłoszenia i informacje w lokalu klubowym dziś, w piątek, godz. 19—21.

— **WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO** odbędzie się dnia 8 bm., o godz. 10.30 w lokalu kasyna Polskich Zakładów Garbarskich, ul. Barska 87.

— **WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „HAGIBOR"** w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 7 lutego bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu własnym przy ul. Podbrzezie l. 4, II. p. of.

— **ORLĘTA—HAGIBOR.** W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu ŻKS Hagibor zawody pingpongowe o mistrzostwo klasy A między mistrzem Krakowa D. K. S. Orlęta a ŻKS Hagibor.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Z. R. K. S. SIŁA** odbędzie się dnia 14 bm. w lokalu własnym przy ul. Szerokiej 10, godz. 3 pop.

COLIN ROSS

Katastrofa szczęśliwej wyspy

Jak zwykle w takich razach, liczba ofiar trzęsienia ziemi na Nowej Zelandji, jakkolwiek nieustalona dotąd ostatecznie, rośnie z dnia na dzień. Dziś już mówi się o przeszło tysiącu zabitych i o kilkudziesięciu tysiącach bezdomnych, w tem wielu tysiącach lżej lub ciężko rannych. Nie od rzeczy też będzie w związku z tem zapoznać się z zajmującym feljetonem Colin Rossa.

W żadnym innym kraju nie odczuwałem tak głębokiego i silnego pragnienia: tu chciałbyś pozostać, to jest ten skrawek ziemi, jak go sobie zawsze wyobrażałeś. To jest „kraj, za którym tęskniłem".

W swobodzie, jaka mnie i moich cechuje, nieraz już w podróżach czyniliśmy plany osiedlenia się to tu, to tam. W stosunku do Nowej Zelandji jednakże stałoby się to niemal naprawdę faktem. Sprawiła to żyzna równina, otaczająca Hawke-Bai, jak drogocenny klejnot szyję pięknej kobiety. Tam, między błękitnem południowem morzem, a dymiącym masywem lodowym Ruaephu, Tongoriro i Ngauruho, tam spotkaliśmy Niemca, który wyemigrował jako biedny człowiek przed dziesiątkami lat, a teraz posiadał bogatą, kwitnącą farmę owiec. Dlaczegóż ja nie miałbym stać się farmerem owiec? Jest to łatwa praca. Prawie bez trudów przyrasta ci wełna. A przytem mógłbym w zupełnym spokoju, bez troski, bez rozdrażnienia myśleć i pisać.

I któż wie? Gdyby w ojczyźnie mojej położenie nie było się w ostrem przesileniu tak zaostrzyło, gdyby w całej Europie nie piętrzyły się rozstrzygnięcia nowego czasu i gdyby mnie nie przygniatało uczucie, że umknę z pod chorągwi i że sam jeden tylko uczynię się bezpiecznym, podczas gdy w kraju moim wszystko podlega wahaniom, gdyby nie to — siedziałbym dziś może pośród moich baranków nad zatoką Hawke.

A raczej, czyż siedziałbym tam jeszcze? Czy też i mnie i moich i dom mój pochłonęłaby i zasypała zagniewana trzęsieniem ziemia? Cóż stałoby się z farmerem, jego miłą starą żoną i świeżą piękną córką! Cóż stałoby się z „Pony", na którego grzbiecie jeździł Ralf i co z ognistego czterolatka, którego zrazu nie chciano poruczyć Renacie i który też potem niemal przepadł z nią.

A Hastings? Ach, Hastings! Kiedy, nadjeżdżając autem z Wanganui, widzieliśmy je wśród zieleni, odgadliśmy wszyscy, ile mieszkańców liczyć może to małe zielone miasteczko. Zdaje mi się, że Renata odgadła cyfrę najbardziej zbliżoną do prawdy. Ile z nich żyje dziś jeszcze? A Napier! Wspaniała jego promenada nadbrzeżna, hotel Masonic — jeden z najpiękniejszych na całej Nowej Zelandji — wielki szpital, wszystko zniszczone, całe miasto! Liczy ono tylko 19.000 mieszkańców, ale dla Nowej Zelandji jest to wielkie miasto, a przytem było ono jednem z najzdrowszych na całej Zelandji, posiadające najlepszy klimat. Zdaje mi się, że śmiertelność niemowląt zmniejszono tam w ostatnim roku do zera.

W czasie ostatnich miesięcy pytali mnie często ludzie bojaźliwi: „Powiedz-że pan, pan przecież zna świat, czyż niema kraju, gdzie się jest pewnym przed wszystkiem tem, co teraz się dzieje? Kraju, w którym można być bezpiecznym przed wojną, rewolucją i inflacją, kraju, w którym możnaby pieniądze bezpiecznie lokować, bez obawy, że się je straci, albo, że one stracą wartość? I stosownie do prawdy stale musiałem odpowiadać: „Nie, nie ma kraju takiego, za jedynym wyjątkiem — Nowej Zelandji". Jest to naprawdę szczęśliwa wyspa. Kraj tak duży, jak Anglja, w posiadaniu niepełnych jeszcze dwóch miljonów ludzi. Żyzna ziemia, wspaniały klimat, kraj, w którym ludzie żyją po 90 lat, w którym niemowlęta nie umierają. Kraj bez biedy i głodu. Kraj bez groźby socjalnych niepokojów, kraj tak daleki od wszelkich ognisk wojennych i niepokojów w świecie, że tutaj ludzie będą żyć w spokoju i pokoju i wtedy jeszcze, kiedy cała reszta świata płonąć już będzie.

Istnieje oczywiście przytem pewne „ale": niebezpieczeństwo, że pewnego pięknego dnia wyleci się wraz z całą wyspą w powietrze, albo zatonie w morzu, bo cała ta rajska wyspa jest wszak tylko jakby cienką powłoką nad wiecznie rozpalonym piekielnym ogniem. Nawet południowa część wyspy, której wulkany zdają się już być obumarłe i wygasłe, może jeszcze kiedyś zadrżeć w konwulsyjnych dreszczach.

W drodze z Westport do Nelson zatrzymaliśmy się w Lyell, owem małem miasteczku dawnych poszukiwaczy złota; nie mieliśmy bowiem odwagi udać się w mroku w dalszą drogę grząskiemi stromemi drogami w Bullergorge. Przez cały wieczór rozprawialiśmy tam z kierowcą wozu ciężarowego, kursującego regularnie między obydwoma miastami tam i z powrotem i przywożącego z Westport do Nelson węgiel. W 14 dni potem, kiedyśmy bawili na wyspie północnej, Bullergorge było już zasypane, a Nelson zniszczone. Dzienniki pisały między innemi także o pewnym ciężarowym samochodzie, który od wielu lat regularnie kursował w wąwozie, a który znikł bez reszty, tak, że nie znaleziono po nim ani śladu nawet. Nie można było zgłębić głębokich szczelin ziemi, jakie trzęsienie zaryło w gościńcu.

Kiedyśmy o tem czytali, bawiliśmy właśnie w Rutorua, w tem burczącem, drżącem i wrzącem sercu wyspy Nowej Zelandji. Szczeliny w ziemi, wąwozy, które się nagle rozwarły, gruzy skał, a między tem wszystkiem zieleni się i kwitnie najbardziej błogosławiony, najżyźniejszy kraj.

Pogrzebie się ofiary. Napier odbuduje się znowu, zapomni się o grozie katastrofy. A ledwie zblaknie wspomnienie znów żyć się będzie przed siebie obojętnie i bez troski. Tam, tak jak i u nas. Cóż to zresztą pomoże! Albo, czy raczej obecna chwila, gdzie byt wszelki, każda pewność bytu, stała się problematyczną, nie powinnaby powieść ludzkość ku zajęciu jasnego stanowiska. Takiego, albo, takiego. Ku problematycznej przekorze słów: „Będziecie jak Bóg", która gotuje się, jako ostatnia, by radę dać także piekielnemu żarowi ognia, wulkanicznym potęgom ziemi, Albo też napowrót ku kornemu wyznaniu biblisty. „Dokąd mam uciec przed Twoim obliczem? A gdybym uciekł po najskrajniejsze morza, przecież dłoń twoja poprowadzi mnie i podtrzyma twoja prawica".

Podziękowanie.

Wydział Stowarzyszenia Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) dziękuje z głębi serca na tej drodze **wszystkim Paniom i Panom**, którzy się przyczynili do świetnego pod każdym względem wyniku rautu urządzonego w salach Starego Teatru w dniu 24-go stycznia b. r. 277x

Prezes
Dr. med. Rafał Landau.

Podziękowanie.

Imieniem Wydziału Stow. Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) serdecznie dziękuję **WPanu Hermanowi Fallekowi** za bezinteresowne reklamowanie naszego rautu w kinach. 278x

Prezes
Dr. med. Rafał Landau.

JÓZEF OPATOSZU

Żydzi walczą o niepodległość Polski

(Ciąg dalszy)

Mordechaj nie wiedział, o co chodzi obcemu i sądząc, że bierze go za lekarza, odezwał się:

— Na co mnie pan potrzebuje?

— Pan nie wie, że Żydom nie wolno w nocy znaleźć się w Krakowie, z wyjątkiem Kaźmierza. Co za mądry pomysł — przyjeżdżać w nocy mogę, do domu iść także mogę, to jest dozwolone, tylko co? Przez ulice, które prowadzą z dworca na Kaźmierz, nie wolno mi przejść. „Czapki niewidki" nie mam, a narażać się na śmierć także nie mam ochoty... Przyszło mi więc na myśl, że gdyby pan chciał, mógłby mnie podprowadzić, to nie jest daleko, bardzobym był panu wdzięczny... Z panem to bym był pewny.. Gdy się idzie z Polakiem, zawsze jest inaczej...

— Co, więc Żydom nie wolno mieszkać w mieście?

— I pan o tem nie wie?

— Jeśli pan sądzi, że mogę mu być pomocny, to chodźmy!

Wyszli z dworca. Było jeszcze ciemno. Z bramy wysunął się strażnik nocny, uderzył kilka razy laską i spojrzał na nich.

Mordechaj zapomniał, gdzie się znajduje i co tu właściwie robi. Widział siebie jako Żyda z ghetta, który spieszy ukradkiem po ciemnych, pustych ulicach, spieszy na północ swym zagrożonym braciom.

— W Krakowie nie mieszka zatem ani jeden Żyd?

— W mieście?

— Tak.

— Ani jeden. To znaczy, bogaci Żydzi dają sobie radę, jakże inaczej? Ale — mówiąc szczerze — który Żyd będzie chciał mieszkać właśnie wśród nieżydów, jeżeli może mieszkać wśród Żydów na Kaźmierzu?

Domy stawały się rzadsze. Świeży, sztywny poranek ściekał z płomieni, wychylał się z pustego obszaru, rozpostartego nad Wisłą.

— Dzięki Bogu, przeszliśmy bez wypadku — odetchnął Żyd i skoczył na kładkę. — Można coprawda i tam coś oberwać, ale zawsze tam pewniej, przecież to bądźcobądź nasz dom... Pewnie pan jeszcze się nie modlił. Chodź pan ze mną, przekąsimy razem...

Drewniana kładka oddzielała Kraków od Kaźmierza.

Mordechaj nie zważał na słowa podzięki, patrzył na zamarzniętą Wisłę, zanurzoną w purpurowym świcie, patrzył, jak kładka chwieje się pod zgarbionym Żydem, a nad łatanemi dachami wznosiły się zostrzone krzyże żółtego kościoła.

Mordechaja ogarnęło uczucie winy. Przeszedł przez kładkę. Rzucały się w oczy wąskie domki i ciasne, zgarbione uliczki. Tu i ówdzie przebiegał Żyd z tałesem pod ramieniem. Otwierały się kramiki spożywcze, nad sklepem wisiał szyld z namalowanym butem, a pod nim wielkiemi literami — Majer Abarbanel. Imię to rozgrzewało, przywiodło na pamięć starego Abarbanela, który nie chciał pozostać na cesarskim dworze i przyłączył się do wygnańców, by dzielić z nimi tułaczą dolę. Imię to zabłąkało się w ostatniem wcieleniu aż na Kaźmierz.

Mordechaj zajrzał przez otwarte okno do szewca. Ciężki, brodaty Żyd siedział i wbijał do buta sztyfciki. Jego długa broda błądziła między młotem i butem, a on, Mordechaj, dokąd on zmierza? Co on tu robi w Krakowie, gdy bracia jego siedzą uwięzieni w wąskich, ciasnych uliczkach i nie są pewni życia, gdy przechodzą ulicą?

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DOM EMIGRANTA ŻYDOWSKIEGO

Żydowskie towarzystwo emigracyjne „Jeas" w Warszawie donosi w odpowiedzi na liczne zapytania: W hotelu emigrantów w Warszawie mogą znaleźć pomieszczenie wszyscy emigranci przybywający do Warszawy w jakiejkolwiek sprawie czy to będą przejazdem w Warszawie, czy też dla załatwienia spraw związanych z emigracja. W hotelu dla emigrantów otrzymuje emigrant całkowite utrzymanie za minimalną cenę. Zainteresowani emigranci winni natychmiast zgłaszać się w Warszawie w hotelu dla imigrantów We wszystkich sprawach należy zwracać się na adres: Dom Emigranta Żydowskiego. Warszawa, Mylna 18.

OBY SIĘ TO SPEŁNIŁO...

Onegdaj rozpatrywała komisja finansowo- budżetowa rady miejskiej w Warszawie budżet tramwajów miejskich Radni żydowscy poruszyli w dyskusji politykę bojkotu, stosowaną przez zarząd tramwajów w stosunku do robotników żydowskich. Na 5.800 pracowników zatrudnionych przy tramwajach warszawskich, pracuje zaledwie sześciu Żydów. Radni żydowscy postawili odpowiedni wniosek w tej sprawie Wniosek domaga się przyjmowania robotników bez różnicy religji i narodowości. Wniosek został większością głosów przyjęty Przeciwko wnioskowi głosowali tylko endecy Z ramienia prezydjum miasta oświadczono, że prezydjum popiera wniosek z całą energją i będzie starało się, by Żydów przyjmować do przedsiębiorstw tramwajowych.

STRAJK W INSTYTUCJACH ŻYDOWSKICH W WILNIE

Gmina żydowska w Wilnie znaduje się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej — wobec czego nie wypłaciła pensji swym pracownikom za ostatnie 5 miesięcy. W związku z tem wynikł zatarg z personalami zakładów opieki społecznej pozostających pod zarządem gminy. Porzucili pracę wszyscy pracownicy Domu Sierot żydowskich. Strajk grozi rozszerzeniem się także na wszystkie pozostałe instytucje gminy.

KONTROLA UPRAWNIEŃ DO ZASIŁKÓW W MAŁOPOLSCE.

Władze centralne Funduszu Bezrobocia zarządziły przeprowadzenie doraźnej kontroli bezrobotnych robotników, zgłaszających swe uprawnienia do świadczeń Kontrola ta ma na celu dokładne zbadanie uprawnień bezrobotnych aby zasiłki z Funduszu Bezrobocia otrzymali faktycznie tylko uprawnieni do tego robotnicy.

Kontrola będzie prowadzona pod kierownictwem specjalnego delegata dyrekcji Funduszu Bezrobocia. przedewszystkiem w Drohobyczu, następnie zaś na terenie całej Małopolski.

OTWARCIE PIERWSZEGO W WARSZAWIE DWORCA AUTOBUSOWEGO.

W dniach najbliższych odbędzie się otwarcie pierwszego w Warszawie dworca autobusowego przy ul Al Jerozolimskie Nr. 143

Dworzec, obliczony na jednoczesny postój 50 wozów, przeznaczony jest dla obsługi autobusów, kursujących do Grójca, Radomia, Kielc, Ostrowca, Mszczonowa, Rawy Mazowieckiej, Tomaszowa Maz, Nowego Miasta, Drzewicy, Przysuchy, Końskich i Opoczna, oraz przybywających do Warszawy z tych miejscowości.

SPRAWA MAJ KUBALI

Na dzień 12 bm. wyznaczona została w wojskowym sądzie okr w Warszawie sprawa mjr Kazimierza Kubali, oskarżonego o niesubordynację wobec bezpośrednich zwierzchników Oskarżonego bronić będzie adw Sobotkowski. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes sądu wojskowego plk. Rumiński. oskarżać będzie prokurator mjr. Hirowski. Możliwem jest, że rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

KONFISKATA CZASOPISMA PRAWNICZEGO

Lwowski organ adwokacki „Głos Prawa" został niedawno skonfiskowany za artykuł redaktora tego czasopisma dra Anzelma Lutwaka pt. „Sąd nad sądem" Autor omawiał w tym artykule książkę adwokata Waltera Rhode „Justiz" i zahaczył o aktualny dzisiaj temat brzeski. Artykuł jego uległ konfiskacie. Redakcja „Głosu Prawa" wniosła przeciw konfiskacie sprzeciw, który rozpatrywał trybunał prasowy. Trybunał po wysłuchaniu dwugodzinnej mowy dra Lutwaka i prokuratora p. Bizuba uchylił konfiskatę zakwestjonowanego artykułu Ponieważ konfiskata czasopisma fachowego w szczególności prawniczego należy do rzadkości, rozprawa „Głosu Prawa" wywołała duże zainteresowanie w kołach palestry lwowskiej.

WIELKIE NADUŻYCIA W BRATNIEJ POMOCY WILEŃSKIEJ

W Bratniej Pomocy Uniwersytetu wileńskiego opanowanej przez grupę endecką ujawniono defraudację dochodzącą do kilku tysięcy złotych. Defraudacji dokonał prezes Bratniej Pomocy p. R. Puchalski, jeden z członków zarządu Michał Czerewko i inni. Zarząd Bratniej Pomocy został zawieszony przyczem władze akademickie wszczęły surowe śledztwo Jak wiadomo. Bratnia Pomoc jest organizacją czysto polską Nie przyjmuje się do niej Żydów, a czerpie ona pełną dłonią z funduszów znajdujących się w rękach senatu akademickiego. Wiadomość o nadużyciach grupy endeckiej, wywołała olbrzymie wrażenie w sferach młodzieży akademickiej.

NADUŻYCIA W GDYNI

„Dziennik Gdyński" ogłasza następującą wiadomość: „Jak nas informują zwiał zagranicę p. Nakoniecznikoff, prezes Rady nadzorczej bałtyckiego tow handlowego „Polbalt". P. Nakoniecznikoff w sierpniu 1930 r założył w Gdyni wymienioną firmę, stale zaś mieszkał w Sopocie. Mówią, że p. Nakoniecznikoff pozostawił w Gdyni około 50.000 długu Do swych wierzycieli napisał w ostatniej chwili przed wyjazdem nast. list: Wyjeżdżam zagranicę, a długi ureguluję dopiero wtedy, skoro dobry Pan Bóg pozwoli mi się wzbogacić".

„Kurjer Poznański" dodaje, że jeden z braci Henryka Nakoniecznikoffa jest wojewodą lwowskim, zaś drugi dyrektorem urzędu emigracyjnego

NOWA AFERA „BRYLANTOWA" W WARSZAWIE

Przed kilku laty głośne były w Warszawie afery brylantowe, przyczem w „modzie" były brylanty carskie Kiedy afery przybierały już niemal rozmiary masowe, aferzyści znikli Obecnie pojawił się nowy typ brylanciarzy. Do jubilera warszawskiego Celnikera przy ul. Granicznej zgłosił się pośrednik niejaki Kleszek i zamówił kolczyki brylantowe wartości do 1000 dolarów Nazajutrz przybył ów pośrednik w towarzystwie nabywcy, niejakiego Jana Rupa, który wybrał sobie brylanty wartości 900 dolarów z tem, że albo nazajutrz przyśle umówioną sumę przez znanego kupcowi pośrednika, albo też zwróci brylanty. Jubiler przez kilka dni daremnie czekał na pieniądze, wszczął więc poszukiwania, przyczem okazało się, że Jan Rupa nabrał w ten sposób niejednego jubilera, a po kilku dniach zgłosił się na policji i oświadczył, że w pociągu między Rawą Mazowiecką a Warszawą złodzieje wycięli mu kieszeń z portfelem, w którym znajdowała się biżuterja. Władze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Prohibicja a pijaństwo

W związku z przyjęciem już w trzeciem czytaniu przez komisję administracyjną i zdrowia publicznego rządowego projektu ustawy przeciwalkoholowej, warto podać niektóre interesujące dane, dotyczące skutków restrykcji prohibicyjnych w Finlandii.

Z pośród 4 państw skandynawskich w 3-ch tj. w Danji, Szwecji i Norwegji niema zakazu sprzedaży spożycia alkoholu, w jednej tylko Finlandji obowiązuje prohibicja. W rezultacie w Finlandji opilstwo szerzy się z zastraszającą szybkością Oto bowiem gdy w Danii sporządzono protokołów policyjnych za opilstwo w r. 1925 — 8.900, w Szwecji — 32.500 w Norwegji — 38.400. — to w Finlandji aż 70.300. W roku zaś 1929 sporządzono protokołów policyjnych w Danji — 7.900. w Szwecji — 29.250. w Norwegji — 38.280. w Finlandji zaś — 101.500. O ile zaś chodzi o stosunkowe porównanie skutków prohibicji w Finlandji z pozostałemi wyżej wymienionemi państwami. biorąc pod uwagę ilość sporządzonych protokołów na każde 10.000 ludności, to cyfry te są jeszcze bardziej uderzające: w Kopenhadze w r. 1925 — 71. w r. 1929 — 67, w Sztokholmie w r. 1925 — 196. w r. 1929 — 113. w Oslo — w r. 1925 — 648. w 1929 — 595. w Helsingforsie zaś — w r. 1925 — 778. a w r. 1929 — aż 1.054. Dodać należy że Finlandja dzięki zaprowadzeniu prohibicji straciła ważny swój przemysł rybactwa dalekobieżnego. gdyż rybakom lepiej opłaca się przemycanie alkoholu.

NADESŁANE

BERNARD SINGER Przedruk wzbroniony

Podróż do Rosji sowieckiej

XX. Kino w Moskwie (2)

Na Twierskiej ulicy niedaleko głównego urzędu poczt mieści się kino w lokalu związków zawodowych. Napis i afisze zapowiadają „Ziemię zdobytą“ (zawojowannaja ziemlia). Przed pokazaniem obrazu wyświetlają tygodniowy przegląd na froncie gospodarczym. Był to widocznie tydzień walki ze złym gatunkiem (brakiem) w przemyśle. Przed oczyma roztacza się widok ponury: skład zepsutych kaloszy, zniszczonego obuwia, jako rezultat złej pracy. Za chwilę pokazuje się podwórze pełne rupieci połamanych naczyń, roz bitych narzędzi itp. Każde połamane naczynie pokazuje się następnie w formacie zwiększonym, zdaje się, że kalosz, kamasz, względnie przyrząd to organizm raniony w określonym miejscu na polu bitwy pracy. Zdaje się, że rzuca oskarżenie tym, co go psuli, a kino wyświetla ogromnemi literami akt oskarżenia: chałatnost (niechlujność). Cyfry wybijają ogromną ilość towaru zabrakowanego, zaraz po cyfrze na ekranie występuje znowu ten sam kalosz, kamasz, narzędzie. Oto w cyfrach nakreślony został plan wykonania w przemyśle metalowym. Za chwilę wchodzi człowiek, odwrócony tyłem od planu: twarz alkoholika. Patrzy bezmyślnie w nieokreślony kierunek. Ekran wyrzuca olbrzymiemi literami słowo: Progulszczyk (hultaj).

Wreszcie pokazuje „Ziemię zdobytą“. Nasamprzód kraj borów, lasów i błota. Co chwila ukazuje się przed oczyma smętny pejsaż moczarnej Białorusi: śpiące jeziora, brzozy płaczące, kalina i wielkie pustkowie bez chat. Czasem przewinie się chłop w łapciach, obdarty, z pierwotną sochą, lub z drewnianym pługiem. Nagle utkwi w błocie przepastnym. Za chwilę widzimy cerkiew wiejską, popa odprawiającego nabożeństwo, lud schylony u stóp cerkwi i policjanta o wyniosłej twarzy z pięścią podniesioną w górę. W ciągu 15 minut pokazują nam różne warjanty rozpaczliwego krajobrazu Białejrusi, nędzy wsi, ubóstwa miasteczek.

Po chwili nagłówki do obrazu zmieniają się. Z objaśnień wynika, ile skarbów zawiera w sobie nędza Białejrusi. Jak należy wydobyć z ziemi jej bogactwa, ile torfu możnaby uzyskać przy należytej gospodarce, ile prądu dać mogą wody Białejrusi.

Znowu zmiana obrazu. Do przepastnych borów, dokąd nigdy nie zabłądziła stopa ludzka, dostali się żołnierze rosyjscy i niemieccy. Na ziemi Białoruskiej toczy się bój.

Ale obraz się zmienia. Następują dnie październikowe. Ustaje wojna domowa. Do wsi wkracza na miejsce żołnierza nauczyciel. W fabryce prowadzona jest propaganda na rzecz nowych metod pracy. Inżynierowie i agronomowie dokonywują pomiarów. Do błot, do moczarów, do okolic wodnistych dowożą maszyny. Maszynę kino pokazuje ze wszystkich stron, en profil, en face. Występuje nowy bohater scenarjusza: maszyna. Kilka razy olbrzymiemi literami czytamy na ekranie: maszyna. Przed chwilą pokazana, jak to za dawnych czasów, tonąc w błocie, robotnicy suszyli te moczary. Zaraz potem widzimy robotę szybszą i doskonalszą i olbrzymi napis — propaganda: Maszyna. Litery olbrzymieją. Zdaje się, że zbliżają się wprost do oczu widza.

Za chwilę obraz nowy. Na wieś wkracza nowy bohater, ulubieniec pietiletki, ojciec chrzestny kolektywizacji: Traktor. Znowu odbywa się pokazywanie maszyny ze wszystkich stron, zestawienie z nędzarzem sochą i pługiem. Gdzieś zdala, jak we mgle, jedzie kilkadziesiąt szeregów na traktorach robotników. Zbliżają się coraz wyraźniej, maszyna jest więcej uwydatniona niż człowiek. A tuż obok o krok dalej, pchając ciężko pług, poci się chłop białoruski. Dwa obrazy przeciwstawne.

Znowu zmiana obrazu. Nad wodą ustawione olbrzymie turbiny. Dokoła na wielką odległość lśnią światła lampek elektrycznych. Niedaleko zbudowany został dom ludowy. Święto. Na harmonji wygrywa chłop białoruski. a koło niego puszczają się w tan setki robotników i robotnic. A na ekranie ukazują się duże litery: Borisowskie. Mińskie. Słuckie itp. Za chwilę wyrasta fabryka-olbrzym. Z fabryki wychodzą robotnicy i robotnice. A po chwili napisy: Mińskie, Słuckie, Borisowskie.

Znowu przewija się obraz wsi dawnej, nieprzebytych borów, błotnistych miejscowości, pierwotnych pługów i soch a za chwilę wynurza się obraz nowoczesny, który się dokonywa i ma się już dokonać: maszyna, traktor, turbina, ziemia wysuszona, ogromne pokłady torfu, dymiące się fabryki. Rzeczy te są powiązane wspólną treścią, przewija się cały etap walki o zmianę oblicza tej ziemi, o zawojowanie tych odludnych miejscowości dla odbudowy i dobrobytu. A przez wszystkie obrazy [illegible] się jak wstęga poprzez napisy hymn na cześć pracy i robotnika.

Taką jest fabuła i scenarjusz nowych obrazów w Rosji Sowieckiej. W „Ziemi zawojowanej“ bohaterem nie była armata lecz traktor. Romans snuł się nie dokoła dziewczyny, lecz wokół turbogenatorów i maszyn, suszących błoto. Snuła się powieść o ziemi i o kraju, a jednak w ciągu pół godziny oglądało się obraz z zapartym oddechem. Technika montażu była tak rzadko spotykana w naszych kinach. W ten sposób został zmontowany „Turksib“, tak również został podobno ułożony nowy obraz „Zwieno energietiki“.

Obrazowi towarzyszyła orkiestra. Grała najsamprzód smętnie żałobne piosenki białoruskie. Ubogi jest widocznie repertuar wesołych pieśni białoruskich, bo gdy doszło do wyświetlenia drugiej części orkiestra porzuciła pieśni białoruskie i, w przyspieszonem tempie rozlegały się junackie pieśni Wielkorosji, pod takt „komarinskago“ tańczyły rozentuzjozmowane robotnice Białejrusi, pod takt tulskich czastuszek szybko uderzał białoruski turbogenerator.

RADJO

SOBOTA, 7 LUTEGO

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygna, hejnał. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp 15'35 Gramof. 15'55 Skrz. pozyt. radiotechn. — p. Frenkel. 16'15 Gramof. 16'35 Odczyt pt. „Ile lat ma ziemia“ — prof. dr. J. Nowak. 18 Dla dzieci: „Kopciuszek“ i koncert. 19 Rozmait. komun. 19'10 „Przegląd polityk. zagran. ub. tyg.“ — dr. J Reguła. 19'25 Giełda roln. 19'40 Dziennik prasowy. 20 Feljet C. Jellenty 20'15 Muz. lekka karnawał (m. in. śpiew). 21'45 Feljet. z Krynicy. 22 Komun z międzynarod. zawodów hokejowych w Krynicy. 22'30 Muz Chopina w wykon. Z. Jaroszewiczowej. 23 Komun 23'15 Muz. tan. 23'45 Komun. z zawodów w Krynicy.

Katowice (408.7) 11'40 PAT. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'35 Intermezzo muzyczne. 16'15 Dla dzieci (listy). 16'35 Odczyt 18'30 Koncert dla młodzieży. 19 Rozmait. komun. 19'15 Odczyt. 19'40 Dziennik prasowy. 19'55 Komun. 20 Feljet (p Kraków) 20'30 Muz. lekka 21'45 Feljet. (p. Kraków). 22 Komun. (p. Kraków) 22'15 Koncert Chopinowski. 23 Kom meteor 23'15 Muz. tan. 23'45 Komun. (p. Kraków)

Wiedeń (516.3) 16'30. 11'05, 15'05. 7'30. 22'20 Muz.

Budapeszt (550.5) 11, 16'10, 17'15. 20'30 Muz

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Parę słów o organizacji gospodarstwa domowego

Ciąg dalszy

UŁATWIENIA W PRACY.

Możemy je pojąć w sposób dwojaki, pierwszy to ułatwienia techniczne, drugi ułatwienia w sposobie pracy.

Pierwszy dział możnaby rozszerzać do nieskończoności, wyliczając kolejno wszystkie te wynalazki, które niemal codziennie na rynkach światowych się pojawiają i któremi Niemki i Amerykanki pracę sobie upraszczają. U nas jednak na razie zrozumienie dla tych spraw jest minimalne. Czas kobiet jest tak mało ceniony, że panie same uważałyby za niewłaściwe ulokowanie paruset złotych w przyrządach gospodarczych, pozatem obecna sytuacja finansowa na kosztowniejsze inwestycje nie pozwala. Wymieniwszy więc tylko to, co uważam za najkonieczniejsze, przejdę do drugiej formy, ułatwienia w pracy, a mianowicie pewnej ogólnej mechanizacji, która wszędzie da się przeprowadzić.

Pierwszą niedogodnością w domach naszych zwłaszcza takich, gdzie są małe dzieci, jest kwestja ustawicznego palenia ognia. Z jednej strony konieczność oszczędzania opału, z drugiej potrzeba podawania parę razy dziennie ciepłych posiłków, potrzeba wody ciepłej itd. staje się plagą gospodyni. W miastach gdzie można mieć gaz, polecamy gorąco jego wprowadzenie. Rechaud gazowe i przyrząd do grzania wody stokrotnie opłaci koszta inwestycji. Gorzej jest na prowincji, gdzie gazu wogóle niema. Ale i tu pomóc sobie można. Maszynki spirytusowe i prymusy naftowe uważamy za niezbyt praktyczne. Pierwsze są kosztowne i bardzo niebezpieczne, drugie nieznośne w użyciu i wymagają wiecznej pieczołowitości i starań.

Natomiast istnieją doskonale i bardzo tanie kuchenki, które opala się drzewem lub węglem tzw. „liliputy“ i kuchenki naftowe z knotem, jak u lampy. Mają one tę zaletę, że ich nie czuć, że dają się regulowac i nie wybuchają. Również termosy, flaszki metalowe lub skórzane zewnątrz, a wewnątrz z szkła podwójnego, izolowanego powietrzem, w których da się przechować każdy płyn gorący przez 10 godzin, mogą oddać dobre usługi. Gotując np. mleko przy śniadaniu, napełnia się wrzącem termos i przez cały dzień ma się bez odgrzewania ciepłe mleko. Gotowanie na zapas, ułatwi również znacznie pracę gospodyni. W zimie każda potrawa z wyjątkiem tych, w których skład wchodzi mleko. bez złych skutków stać może na chłodzie 48 godzin.

W Angiji, gdzie w każdym domu istnieje lodownia, w domach nawet średnio zamożnych najwyżej dwa razy na tydzień przygotowuje się świeże mięso. które podaje się zimne lub odgrzewane. Budynie słodkie, ulubione plumpuddingi, owocowe, przygotowuje się raz do roku jak u nas kompoty zimowe. Przyrządza się na świeżo codziennie tylko zupy, sosy i jarzyny.

Nic dziwnego, że angielska rodzina z łatwością obywa się bez służącej, a nawet pani domu zostaje sporo czasu wolnego.

Nie trzeba się lękać z tego powodu monotonji w jedzeniu. Przez dodanie odrębnego sosu, sałatki itp. i innych dodatków obiad będzie miał za każdym razem odrębny charakter. — Wszak na czas świąt uroczystych na parę dni naprzód przygotowujemy wszystko, co bynajmniej nie wpływa na jakość odżywiania.

C. d. n.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

UWOLNIENIE E. PISCATORA.

Onegdaj wypuszczono wreszcie z więzienia znanego reżysera berlińskiego, Erwina Piscatora, zaaresztowanego, jak wiadomo, z powodu niepłacenia podatków Sprawa wypuszczenia Piscatora na wolność nastręczyła jego adwokatowi znaczne trudrości. Sprwa wymagała też interwencji szeregu wybitnych ludzi teatru i literatury. M. in., interwenjował berliński dyrektor teatrów Reinhardta, Herald z pruskim ministrem spraw wewnętrznych

JUBILEUSZ PIONIERA AERONAUTYKI.

Pionier aeronautyki, prof. August Parseval obchodzi właśnie 70-lecie urodzin. Na świat przyszedł 5 go lutego 1861 w Frankentahl, w Niemczech Z zawodu inżynier, przez dłuższy czas pełnił służbę wojskową W roku 1901 rozpoczął prace nad budowa pierwszego aeroplanu.

AUTOBUSY MIĘDZYMIASTOWE.

W miarodajnych kołach omawia się teraz w sposób konkretny sprawę utworzenia stałej linji autobusowej Wiedeń—Praga, Wiedeń—Berno Czeskie i Wiedeń—Preszburg. Jak już donosiliśmy, rozważana jest skądinąd sprawa stałej komunikacji autobusowej Warszawa—Berlin i Berlin—Paryż W ten sposób szereg najważniejszych stolic europejskich uzyskałoby szybką obsługę autobusową.

SŁUŻBA WOJSKOWA KOBIET W TURCJI?

W jednej ze szkół żeńskich Smyrny wypowiedział się prezydent republiki tureckiej, Mustafa Kemal za służbą wojskową kobiet w Turcji. Dyktator turecki wspomniał o równouprawnieniu kobiet i o równych obowiązkach kobiet w stosunku do państwa. Niespełnienie obowiązkowej służby wojskowej przez kobietę, uważa Mustafa Kemal za przesąd, który należałoby (!) przezwyciężyć Jak więc widzimy, p. Moraczewska w Polsce dostała w tej chwili sukurs ze strony dyktatora tureckiego... Widocznie, to już takie osobliwe „signum temporis“.

MEZALJANS KRÓLEWICZA SZWEDZKIEGO.

Książę Lennart, wnuk szwedzkiego króla Gustawa, ogłosił onegdaj, wbrew woli króla, oficjalne zaręczyny z córką kupca szwedzkiego, Karin Risswandt. Morganatyczny związek księcia szwedzkiego i powstałe w ten sposób nieporozumienie w szwedzkim domu królewskim budzą w Szwecji dużą sensację

WYBÓR MISS EUROPY.

Onegdaj odbył się w Paryżu wśród wielkiego zainteresowania publiczności wybór królowej piękności Europy Po kilkugodzinnych obradach wybór jury padł na tegoroczną miss Francję, której przypadł zaszczytny tytuł miss Europy na rok 1931. Jest nią 23-letnia panna M. Cyranne z zawodu krawczyni, pochodząca z Lyonu.

TROCHE HUMORU

KTO MA PŁACIĆ

Briand spotkał się lat temu kilka ze Stresemannem w Thoiry Poszli razem do restauracji na obiad. Po obiedzie, kiedy zbliżała się chwila odjazdu, Briand zawołał na kelnera, chcąc uregulować rachunek. Wtedy uprzejmy Stresemann sięgnął skwapliwie po portfel Ruchem reki Briand wstrzymał go, mówiąc:

— Musimy rozdzielić pomiędzy siebie role, ja zapłacę za obiad i wino, a pan — długi reparacyjne.

Stresemann uśmiechnął się żałośnie i schował portfel do kieszeni

STAŁY KLIJENT.

Pewien Szkot, który 15 lat temu kupił sobie kapelusz, zdecydował się z ciężkiem sercem na odłożenie starego grata do szafy i na nabycie nowego kapelusza.

Z pewną siebie miną wchodzi do jedynego, istniejącego w jego rodzinnem miasteczku sklepu z kapeluszami, i wyciągając do właściciela rękę, mówi:

— Witam pana, jestem znowu pańskim gościem!

(London Weekly).

COŚ DLA PP. ANTYSEMITÓW.

— Kto jest Oustric?

—Któżby, jak nie Żyd; dziadek jego pochodził z Ustrzyk...

Sprostowanie oszczerstwa

rzuconego na W. Pana M. W. z Krakowa, za który niżej podpisani według wyroku Rabinackiego przepraszają:

בי דינא רבא דפה קראקא

ר' מ. ה. מסיק בא עם איזה אנשים לדין לפניט שהוציא' עליו שם רע ח"ו, והם אמ"' ששמעו שהי' בהציימונג נייעם ביום .18/I והוכיח בראיות ברורות שלא הי' זה ארבע שנים בווארשא, וגם הראה לנו את הצייטונג, ושם כתוב מפורש יודינציינ' והם אמרו כי לא נתכוונו להוציא שם רע ח"ו כי מה להם עליו, רק טעו בהשמות ומתודים.

ופסק הבד"צ שמתחייבים המוציאים הקול הרע לכתוב בהצייטונג דברים שאמרנו .טעות הי' בידינו.

Osias Löwi, Mojżesz Timberg, A. Wasserstrom, M. Pflanzer, M. D. Feiler w Krakowie.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 06

LUTY
7
Sobota
20 Szwat 5691

Zachód słońca 16 m. 32

Pożegnanie Kurta Blumenfelda

Dyrektorjum Keren Hajesod zwołuje na dziś sobotę godz. 8 wieczór w sali stow. hum. „Solidarność“ (Zielona 10, II p.) zebranie wszystkich działaczy Keren Hajesod celem pożegnania prez. Kurta Blumenfelda, który jutro opuszcza Kraków.

Dyrektorjum Keren Hajesod prosi wszystkich działaczy o przybycie bez względu na otrzymanie zaproszenia, które z powodu nawału i pośpiechu pracy mogło nie zostać doręczone.

Kurt Blumenfeld w Bielsku

We czwartek wieczór wygłosił Kurt Blumenfeld w Bielsku w przepełnionej sali „Schützenhaus“ referat o obecnej sytuacji w Palestynie i sjoniźmie. Niezwykle interesujące wywody przyjęte zostały burzliwemi owacjami. Po referacie odbyło się serdeczne przyjęcie na cześć Szan. Gościa. Przemawiali reprezentanci ugrupowań sjonistycznych oraz szereg niesjonistów. Szczegóły doniesiemy.

Skandal rabinacki w Podgórzu

Jak już donieśliśmy, oddała gmina żydowska w Podgórzu spór, jaki się toczy miedzy nią a rabinem skawińskim — po obopólnej zgodzie — sądowi rabinackiemu, który w tym celu miał dnia 8 bm. przybyć do Krakowa. Obecnie, w przeddzień przyjazdu rabinów musiano telegraficznie odwołać „Din Torę“, gdyż rabin skawiński oświadczył członkom kahału i komitetowi obywateli, że nie podda się rozstrzygnięciu sądu rabinackiego. Zaznaczyć należy, iż rabini ci otrzymali anonimy, że wobec „przychylności władz“ dla rabina skawińskiego jest ich przybycie bezcelowe i mogą być narażeni na nieprzyjemności. Pomimo tych gróźb oświadczyli rabini, że przyjadą obecnie jednak sąd został odwołany. Ciekawe, czy rabin ma prawo odmówić poddania się rozstrzygnięciu sądu rabinackiego i czy wobec jawnego łamania przepisów religijnych może nadal dawać atesty „hechszery“. — Związek rabinów w Polsce powinien zareagować na takie postępowanie.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Afera eksmisji rodziny Strassbergów przez p. Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania w dzielnicy żydowskiej naszego miasta. Miarą współczucia dla poszkodowanych 13 nieszczęśliwych osób, jak niemniej i miarą oburzenia przeciw tej niesłychanej eksmisji są datki napływające do naszej administracji, których nikt nie organizuje, do których nikt nie wzywa, ale które zupełnie samorzutnie napływają, świadcząc o głębokiem poczuciu społecznem ogółu żydowskiego. Zdarzają się, niestety, jednostki pozbawione tego poczucia, ogół jednak jest moralnie zdrowy i odpiera z oburzeniem każdy akt sponiewierania godności ludzkiej i brutalnego egoizmu.

Co się tyczy p. Abrahama Bertrama, to donoszą nam o ciekawym fakcie. Swego czasu mieszkała w domu przy ul. Augustjańskiej 3 (obok domu Bertramów) siostra Abrahama Bertrama wraz ze swoją rodziną przez blisko dwa lata. Sprzedała ona z powodu złych stosunków finansowych swoją część spadkową w realności przy ul. Augustjańskiej 5 swemu bratu Abrahamowi — mniejsza o to, za jaką cenę — i była w takiej sytuacji, że przez cały czas nie płaciła czynszu. Otóż p. Abraham Bertram nie płacił wówczas czynszu za swą siostrę, lecz apelował do **dobroci i litości (!!)** właścicieli realności przy ul. Augustjańskiej, aby zrezygnowali z czynszu. Efekt był taki, że ci właściciele zrezygnowali z czynszu blisko dwurocznego i nadto jeszcze wyjeżdżającej z Krakowa do Antwerpji siostrze p. Bertrama wręczyli większą sumę. Więc apel o dobroć i litość znany jest p. Abrahamowi Bertramowi!

Wczoraj rano wzywany był eksmitowany Gimpel Strassberg na policję, gdzie go ostrzegano przed wygrażaniem się p. Abrahamowi Bertramowi. „Wygrażanie się“ polegało na płynących z rozpaczy wykrzykach w obrębie czterech ścian bóżnicy.

• • •

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej administracji następujące kwoty: Z. A. 50 zł., Saul Bertram 10 zł., Izrael Zucker 10 zł., Salomon Bucheister 10 zł., Ignacy Berenhaut 10 zł., Herman Fallek 5 zł., Motek Górewicz 5 zł., Wolf Frei 3 zł. Razem wpłynęło dotąd 208 zł.

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku“, można składać w administracji naszego pisma.

—ogo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**. Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek podgórski 9.

— **O MUZEUM ETNOGRAFICZNE** W sprawie pozbawienia Muzeum Etnograficznego pomieszczenia nadesłała Polska Akademja Umiejętności do prezydjum miasta pismo, w którem wskazując na niepowetowane szkody, mogące wyniknąć dla Muzeum i dla Krakowa, popiera najgoręcej prośbę Muzeum o udzielenie lokalu na pomieszczenie jego zbiorów.

— **POGRZEB BŁP. INŻ. FERDYNANDA FISCHERA**, emer. dyrektora tramwajów krakowskich odbył się wczoraj o g. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim. Na pogrzeb przybyli prezydent m. Krakowa sen. Rolle z radcami miejskimi, członkowie rady nadzorczej Spółki tramwajowej, dyrektor tramwajów inż. Polaczek-Kornecki z urzędnikami i funkcjonarjuszami tramwajowymi, przedstawiciele palestry krakowskiej i tłumy publiczności. Przed trumną nieśli tramwajarze szereg wieńców, które następnie złożono na mogile. Za trumną postępowała żona zmarłego wraz z ojcem.

— **PROPAGANDA KONSUMCJI RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH** Jak już wczoraj donieśliśmy, zostało na VII Wystawie drobiu, gołębi, psów i ryb przedłużone zwiedzanie pawilonu ryb słodkowodnych, ozdobnych oraz morskich i przetworów z mięsa rybiego do niedzieli tj. 8 bm. włącznie. Na wystawie w dalszym ciągu trwa propagandowa sprzedaż karpia po zł 3.20 za 1 kg. oraz podawanie w bufecie jednej porcji po 70 groszy. Przy stoisku pierwszej krakowskiej wytwórni konserw rybnych i wędzarni ryb „Norwegja“ można nabyć po zniżonych cenach przetwory z ryb morskich jak: piklingi 3 razy dziennie świeżo wędzone, bałtyckie, w galarecie, zwijane oraz codziennie świeże ryby morskie do smażenia i do gotowania po cenach zniżonych 80 gr za 1 kg (4 sztuki). Również do niedzieli włącznie między godziną 3 a 5-tą popołudniu interesująca tresura psa policyjnego „Pika“ i wilczura „Prima very“ własność p. Hopescha.

— **Z POWODU PĘKNIĘCIA** bocznej rury wodociągowej pozbawione były wody wczoraj od południa ulice Orzeszkowej, Kordeckiego, oraz górna część Dietlowskiej i Paulińskiej.

— **Z POWODU PRZEPEŁNIENIA PLACÓW TARGOWYCH**. Magistrat ze względów porządkowych wstrzymał wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie nowych stałych stanowisk targowych na wszystkich placach targowych na dalszy jeden rok, tj. do dnia 31 marca 1932 r.

— **NAGŁY ZGON**. We czwartek wieczór na pl. Wolnica Marja Kordas (lat 68) dozorczyni domu przy ul. Rabina Meiselsa 23 przechodząc zasłabła nagle i upadła na chodnik. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek udaru serca i polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY** Wczoraj rano Sabina Schünberg (lat 28) żona przemysłowca, zam. przy ul. Długiej l. 11 w celu samobójczym wypiła większą ilość lyzolu. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nie znany.

— **OFIARA BÓJKI** Wczoraj popołudniu na ul. Łokietka doszło do krwawej bójki między dwoma pomocnikami malarskimi Gustawem Bauerem (lat 25) a N. Kwaśniakiem. Ten ostatni ugodził Bauera kilkakrotnie nożem, zadając mu głęboką ranę w górną wargę oraz ranę pod obojczykiem w klatkę piersiową. Ofiarę nieporozumień zawodowych opatrzono w szpitalu Załogi przy ul. Wrocławskiej, poczem lekarz pogotowia przewiózł Bauera do szpitala św. Łazarza.

— **STRZELAŁ NA WIWAT**. Na weselu u Jana Tylka we Włosani pow. Kraków Andrzej Tylek strzelając z rewolweru na wiwat, zranił przez nieostrożność Katarzynę Szczerbońską z Włosani w oba uda. Ranną przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— **WYPADEK KOLEJOWY WSKUTEK MGŁY.** Onegdaj o godz. 6'33 pociąg osobowy nr. 612 wjeżdżający na stację kolejową w Nowym Sączu najechał na parowóz zdążający na postój do parowozowni. Zderzenie nastąpiło równocześnie ze strony obu parowozów, wobec czego oba zostały uszkodzone, przyczem lekkie kontuzje odniósł pomocnik maszynisty. Jak wykazały dochodzenia, winę wypadku należy położyć na karb bardzo gęstej mgły. Z pasażerów nikt nie odniósł żadnego uszkodzenia.

— **DO MASARNI** Rzeszuta Stefana przy ul. Wrocławskiej l. 9 niewyśledzeni dotąd sprawcy w czasie nieobecności właściciela dostali się przy pomocy podrobionego klucza i skradli gotówkę 100 złotych oraz wędlinę wartości 200 złotych.

— **MŁODOCIANY KIESZONKOWIEC**. W ręce policji wpadł Franciszek Uziębło (lat 16), który w gmachu głównej poczty przy okienku kasowem skradł Jakóbowi Dziedzicowi, woźnemu, zam. przy ul. Rakowickiej l. 1 gotówkę 500 zł.

— **ARESZTOWANIA**. Policja aresztowała Goldwassera Natana (lat 29) pomocnika handlowego bez zajęcia zam. przy ul. św. Katarzyny l. 3 za poturbowanie swych rodziców oraz niebezpieczne pogróżki, zaś Kolanowskiego Stanisława (lat 27), Kota Tadeusza (lat 19), Kota Antoniego (lat 21) robotników zamieszkałych przy ul. Gromadzkiej 93, jako podejrzanych o kradzież w złamaniem do cegielni Pelikanta w Płaszowie, gdzie skradziono 1 kasetkę z pieniędzmi nieustalonej narazie ilości.

—ogo—

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiejsza noc, to punkt kulminacyjny tegorocznego karnawału. Zenit radości i użycia osiągnie on w Starym Teatrze, w którym cały wytworny Kraków dał sobie rendez-vous u najmilszych artystów naszego teatru. Spodziewać się należy, że starania Komitetu około urozmaicenia owej reprezentacyjnej zabawy spotkają się z uznaniem gości, którzy polegając na świetnych tradycjach z lat poprzednich bardzo licznie zgłosili swój udział. Sprzedaż biletów za zaproszeniami odbywać się będzie dziś, tj. w sobotę w westibulu teatru miejskiego w godzinach od 11 do 1 w południe, od 5—8 wieczorem oraz od godz. 6 wieczór w kasie Starego Teatru.

—ogo—

—ogo—

Z okazji zaręczyn członka i skarbnika naszego Dra Adama Schäftlera zasyła serdeczne gratulacje

Komitet lokalny organizacji sjońskiej
213g W Bochni

Lot polski do Afryki

Jak donoszą z Węgier, lotnicy polscy kpt. pilot Skarżyński por. obs. inż. Markiewicz, którzy wyruszyli do lotu dookoła Afryki, w czasie przelotu nad Węgrami w dniu 4 bm. zmuszeni byli z powodu gęstej mgły do lądowania w pobliżu miejscowości Uyona, w odległości 230 klm. od Belgradu.

Lotnicy wylądowali szczęśliwie bez najdrobniejszych uszkodzeń aparatu. Po polepszeniu się warunków atmosferycznych, lotnicy mieli natychmiast wystartować do Belgradu, skąd będą dalej kontynuować swój lot.

ZMARLI: Anna Neulinger l. 72, Amalja Rittermann l. 86.

Foerster o „rozbrojeniu" Niemiec

W jednym z ostatnich numerów dwutygodnika niemieckiego „Die Zeit" zamieścił redaktor i wydawca jego, Fr. W. Foerster, obszerny, źródłowy artykuł, demaskujący politykę ukrytych zbrojeń, jaką prowadzą kierownicze koła rządowe w Niemczech i dowództwo Reichswehry.

Foerster zaczyna od stwierdzenia, że zagranica orjentuje się bardzo dobrze w planach i kombinacjach kół militarystycznych niemieckich, że wie ona aż zbyt dobrze, jak wygląda w rzeczywistości rzekome rozbrojenie Niemiec. Pisze on:

„W pismach szwajcarskich np. ukazała się informacja o istnieniu w okolicach Zurychu fabryki broni, należącej do spółki niemieckiej W fabryce tej wyrabia się karabiny maszynowe zupełnie nowej konstrukcji. A więc — konkluduje Foerster — posiadamy fabryki broni zagranicą! W „Matin'ie" paryskim ukazała się znów notatka o produkowaniu przez fabryki niemieckie aeroplanów niby handlowych ale „typu płatowców bombardujących". Gdyby coś podobnego podało któreś z pism niemieckich, zostałoby bezwątpienia oskarżone o zdradę stanu i ścigane sądownie".

„De facto — stwierdza Foerster — znajdują się Niemcy, pod rządem obecnym, w pełni akcji rozbudowy zbrojeń. Posiadamy jakoby tylko 100.000 żołnierzy pod bronią w Reichswehrze. A jak jest w rzeczywistości? Do tych 100.000 musimy doliczyć 20.000 robotników zmilitaryzowanych, jako siła techniczna pomocnicza. Policja liczy 50.000 ludzi skoszarowanych, tzw. ochrona kolejowa — 32.000 ludzi zorganizowanych wojskowo. W szeregach „Reichsbanneru" znajduje się około 500.000 członków b. armji cesarskiej, organizacje hitlerowskie liczą z górą 70.000 ludzi, Stahlhelm — 100.000. Ogółem więc można obliczyć siły armji regularnej wraz z rezerwą na 150.000 ludzi, co plus wszystkie nieuzbrojone lecz zorganizowane i ćwiczone wojskowo formacje (włączając w to i związki byłych frontowców) daje w sumie cyfrę 3.750.000 żołnierzy, mogących być zmobilizowanymi w razie potrzeby".

„Tak, ciągnie autor, ale gdzie jest broń dla tych miljonów? Na to pytanie dają odpowiedź publikacje związków przysposobienia wojskowego, w których mówi się otwarcie o możliwości szybkiego przetransportowania za pasów broni z zagranicy. O tajnych zbrojeniach mówiono też, i to dość jasno w Reichstagu w interpelacjach posłów z lewicy. Zresztą ministerjum Reichswehry posiada cały szereg specjalistów wojskowych, przydzielonych do różnych fabryk i zakładów przemysłowych metalurgicznych, chemicznych i innych. W ja kim celu? — odpowiedź narzuca się sama przez się".

„W sprawie militarnych możliwości lotnictwa niemieckiego podaje oficjalne wydawnictwo angielskie „All Worlds Aircraft" sporo informacyj faktycznych, z których widać, że zagranica zdaje sobie dobrze sprawę z tego co się dzieje w lotnictwie naszem. Miesięcznik angielski stwierdza, że Niemcy budują aeroplany handlowe i turystyczne, które są przystosowane do celów wojskowych. Aeroplanów ta kich posiadały Niemcy 500 sztuk w r. 1929. Fabryka w Rohrbach buduje np. aeroplany typu seryjnego, mogące unieść 8 ludzi załogi i kilka ciężkich bomb. Obfite subwencje otrzymują organizacje lotnicze, związki pilotów itd. Specjalne szkoły wydają co rok dyplomy pilotów 180 absolwentom".

„Jeżeli nasze koła wojskowe nie przygotowują się do wojny — mówi w konkluzji Foerster — poco w takim razie rozdyma się budżet Reichswehry w rozmiarach niesłychanych poco czyni się wysiłki alarmujące cały świat w celu zdobycia utraconych pozycyj militarnych? Zagranica nie da się oszukać, a w kraju szerzy się fałszywą opinję o rozbrojeniu Niemiec, która wprowadza w błąd społeczeństwo i zakrywa przed jego oczyma rzeczywistość. Tą drogą nie zajdziemy daleko".

Rewelacje i krytyki Foerstera są dowodem, że w Niemczech poza rządem oficjalnym istnieje rząd nieoficjalny decydujący w najży wotniejszych sprawach, dotyczących spokoju i pokoju Europy. **W. W.**

Wyniki piątkowych rozgrywek w Krynicy

Polska przegrywa z Austrją 2:1

Anglja — Rumunja 11:0

Krynica. 6. 2. PAT Dzisiaj rano odbył się mecz hokejowy z serji rozgrywek pocieszenia o puhar ministra Zaleskiego pomiędzy Anglją a Rumunją, który zakończył się zwycięstwem Anglji 11:0 (3:0, 3:0 5:0). Drużyna angielska panowała cały czas nad boiskiem i zwyciężyła Rumunów bardzo łatwo, zwłaszcza w ostatniej tercji, kiedy Rumuni opadli z sił. Anglicy wielokrotnie zagrażali bramce przeciwnika i tylko szczęśliwej interwencji bramkarza zespołu rumuńskiego zawdzięczać należy, że wynik nie jest dużo wyższy. Bramkami dla drużyny angielskiej podzielił się Magwood (3 bramki). Carris (3) Mellard (3) oraz Erhardt 2 bramki. Sędziował p. Sachs.

U. S. A. — Czechosłowacja 1:0

Krynica. 6. 2. PAT W piątek, w godzinach południowych odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata w hokeju między drużyną Stanów Zjednoczonych A. P. a drużyną Czechosłowacji. Mecz zakończył się nikłem zwycięstwem drużyny Stanów Zjednoczonych w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0) Gra dość ostra. W Ostatniej tercji Czesi zadowoleni z niskiego wyniku blokują bramkę ograniczając się jedynie do sporadycznych wypadów wskutek tego tempo gry spada bardzo znacznie. Na ogół mecz nie obfitował w emocjonujące sytuacje. Sędziował bardzo dobrze Trovati (Włochy).

Austrja — Polska 2:1

Krynica 6. 2. Wieczorem odbyły się zawody między Austrją a Polską, które zakończyły się zwycięstwem Austrji w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). W pierwszej tercji gra równa przy lekkiej przewadze drużyny polskiej, która gra kombinacyjnie, ładnie, nie umie jednak wykończyć sytuacji. W drugiej tercji Polacy nacierają silniej i ze strzału Materskiego uzyskują prowadzenie. Doskonały bramkarz austrjacki Weiss nie pozwala na podwyższenie wyniku. W ostatniej tercji na sześć minut przed końcem, korzystając ze zmęczenia drużyny polskiej uzyskują austrjacy wyrównanie ze strzału Gebla, a wreszcie minutę przed końcem Tautenberg ustala wynik decydujący. Sędziował p. Loicqq (Belgja).

P. Prezydent Rzplitej przyjeżdża w niedzielę do Krynicy

Warszawa. 6. 2 PAT. „Kurjer Poranny" podaje iż przyjazd p. Prezydenta Rzplitej Polskiej do Krynicy został odroczony. Przypuszczalnie p. Prezydent przybędzie na ostatni dzień zawodów hokejowych o mistrzostwo świata w niedzielę, dnia 8 bm.

WE WIEDNIU zmarł w 70-tym roku życia przyjaciel Herzla, późniejszy działacz ruchu terytorjalnego dr. Salomon Krenberger. Dr. Krenberger był autorem wielu dzieł pedagogicznych i zasłużył się szczególnie w dziedzinie kształcenia głuchoniemych.

„Wersal"

Nowy utwór sceniczny Emila Ludwiga

Najnowsza sztuka Ludwiga, wystawiona obecnie na prapremjerze w Bremie powstała z atmosfery żądań rewizji traktatu pokojowego. Emil Ludwig, jako historyk i pisarz, odważył się przenieść na scenę ten aktualny temat, pragnąc i tą drogą sugerować narodom konieczność rewizji podstaw pokoju w gruntowaniu których brały te narody udział.

Niewielu ludzi na świecie zna dokładnie kulisy rokowań pokojowych, które rozwijały się w atmosferze czystego egoizmu wszystkich krajów, któremu nie zdołał się przeciwstawić decydująco nawet prezydent Wilson. Z tego, co się w owych czasach działo w Wersalu z trzech „możnych", którzy w rezultacie stworzyli ten traktat, daje Ludwig swej sztuce następujący obraz:

Idea Wilsona głosiła, że Ameryka istnieje po to, aby w starym świecie stworzyć znowu solidną Europę. W obliczu poszczególnych monarcstw starego świata, które od wieków wciąż zwalczały się i godziły, idea ta nie mogła być wtedy jeszcze przeprowadzona. Wilson wydawał się „tygrysowi" Clemenceau fantastą. Dla niego nie istniały „prawa ludzkości". Jego zadaniem było wymusić od sojuszników dla Francji bezpieczeństwo od strony Niemiec, które ze swoją szybko rosnącą gęstością zaludnienia zawsze stanowiły wielkie niebezpieczeństwo dla ubogiej w materjał ludzk Francji. Mógł on to uczynić jedynie z Anglją przeciwko Ameryce.

Sojusz Anglji z Ameryką był w jego mniemaniu jego i Francji zniszczeniem. Trudno było rokować z przedstawicielem Anglji Lloydem Georgem, który otrzymawszy flotę niemiecką, sympatyzował wyraźnie z Wilsonem i jego ideałami, ale tylko do chwili, aż nastąpiło zatopienie floty niemieckiej pod Scapa Flow. Jednak ostatecznie udało się Clemenceau, pomimo wszystkich rozbieżności wśród przedstawicieli obradujących krajów, doprowadzić do końca sprawę traktatu, a nawet sam Wilson był zmuszony podpisać ten traktat wbrew swoim poglądom.

Oto w krótkim zarysie treść sztuki. Z czysto technicznego punktu widzenia autor bardzo dobrze rozplanował obfitość materjału. Pod względem czasu w niektórych faktach coś niecoś zostało zmienione, co jednak nie wpłynęło na zafałszowanie ogólnego obrazu. Autor potrafił objektywnie ukształtować historyczne postacie co niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do powodzenia sztuki i znajdzie swój wyraz również w przychylnych krytykach prasy zagranicznej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Londyn. 6. 2. (L) Z Tokio donoszą: Pewien mężczyzna uzbrojony w sztylet wtargnął dziś do gmachu parlamentu japońskiego i zranił kilka osób, w tem dwóch posłów ciężko. Sprawcę ujęto.

Londyn. 6. 2. (L) W Ahmedabad podczas demonstracji urządzonej na znak protestu przeciw sprzedaży napojów alkoholowych doszło do bójki z policją, która następnie dokonała 300 aresztowań.

Paryż. 6. 2. (B) Z przyczyn nieznanych, ubiegłej nocy zatonął w Bordeaux pewien francuski statek holowniczy wraz z załogą składającą się z 4 ludzi. Statek stał na porcie na kotwicy i w pewnej chwili począł się pogrążać i szybko zatonął.

Paryż 6. 2 (B) W sali wydawnictwa „Europe Nouvelle" miał się wczoraj odbyć odczyt rewolucjonisty hiszpańskiego, majora Franco. Odczyt ten został w ostatniej chwili odroczony na 8 dni. Radykalna „Republique" donosi, że odczyt nie doszedł do skutku z powodu interwencji dyplomatycznej.

W TEL AWIWIE odbył się zjazd sjonistów-rewizjonistów palestyńskich. Zjazd miał przebieg burzliwy i uchwalił rezolucję, domagającą się ściągnięcia egzekutywy sjonistycznej do odpowiedzialności przed sądem kongresowym".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 6. 2. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło zupełny brak zapotrzebowania. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Papiery oficjalnie notowane bez transakcji. Ruch ospały.

Na pogiełdzie objaw podobny. Robione jedynie 5 proc. Pożyczkę Konwersyjną po kwocie 46'50 nieco słabiej przy większych obrotach. Kurs orjentacyjny 5 proc. Pożyczki dolarowej 50.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój lekko mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół. Czeki bankowo 8.91 do 8.92. Warszawa dolar 8.89 do 8.91 Czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dolar 8.89 i jedna czwarta do 8.91 i jedna czwarta, czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte. Katowice dolar 8.90 do 8.92. Czeki 8.91 do 8.92. Notowanie Banku Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 2. PAT Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 106. Bank Polski 151, Bank Zachodni 70, Warsz. Tow. Fabr Cukru 29. Węgiel 32 i trzy czw. Lilpop 20 Modrzejów 9. 8 i jedna czw. Starachowice 11 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. Inwestycyjna 94, 93 i pół, 10-proc kolejowa 102 i trzy czw., 103 i pół, 8-proc L. Z Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90 i trzy czw.. 8.92 i trzy czw., 8.88 i trzy czw. **Dewizy:** Londyn 43.36, 43.47. 43.25, Nowy Jork 8.916. 8.936. 8.896, Nowy Jork wypł telegr. 8.925, 8.945. 8.905. Paryż 34.99 i pół, 35.09, 34.90. Praga 26.40 i pół. 26.47. 26.34. Szwajcarja 172.42, 172.85, 171.99, Wiedeń 125.40. 125.47. 125.09, Włochy 46.73 i pół, 46.86. 46.61, Berlin 212.26.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 2. 1931. Żyto parytet Poznań cena transakcyjna 150 ton — 16.50. 15 ton — 16.35 pszenica 18 i trzy czw. do 19, owies 17 i trzy czw do 18 i trzy czw. mąka żytnia 26 i jedna czw., pszenna 33 i pół do 36 i pół, groch Wiktorja 25—30 Reszta kursów bez zmiany, tendencja nadal słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 6. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.05—169.55. Budapeszt 124.08—124.38, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Londyn 34.35 i jedna ósma do 34.63 i jedna ósma. Nowy Jork 710.40—712.90. Paryż 27.85 i pół do 27.95 i pół. Praga 21.02—21.10. Warszawa 79.57—79.85, Zurych 137.26—137.76. Amerykańskie 708—712. Niemieckie 168.80—169.40. Włoskie 37.18—37.37. Polskie 79.55—79.95. Szwajcarskie 136.91—137.71, Czeskie 20.98 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw. Węgierskie 124—124.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 6. 2 PAT. Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 25.14 i pięć ósmych Nowy Jork 5.17 i pół. Belgja 72.20. Włochy 27.09 i pół. Berlin 123.09. Wiedeń 72.71. Praga 15.31 i jedna czw., Warszawa 58. Budapeszt 90.35. Bukareszt 3.07 i trzy czw.

Z SALI SĄDOWEJ

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj stanęli przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym Izaak Götzler (lat 19), Izrael Nadler (lat 22) i Abraham Falik (lat 17) pomocnicy krawieccy, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej i występek z par. 305 u. k. popełnione przez rozrzucanie odezw komunistycznych. Wedle aktu oskarżenia, dnia 10 listopada ub. r., o godz. 9 wieczór przytrzymani zostali przez 2 posterunkowych Götzler i Nadler w chwili, gdy rozrzucali odezwy komunistyczne u zbiegu ulic Miodowej i Bożego Ciała. Rysopis trzeciego osobnika który zbiegł zapamiętał sobie jeden z posterunkowych i na tej podstawie aresztowano Falika. W mieszkaniu jego znaleziono dwie torebki dekstryny, przeznaczonej wedle aktu oskarżenia niewątpliwie do rozlepiania ulotek.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wypierali się winy, jednak zeznania posterunkowych i wywiadowców wypadły obciążająco dla oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (8 głosów tak. 4 nie), zasądził Götzlera i Falika każdego na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś Nadlera (8 nie, 4 tak), uwolnił od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sso Dr. Cieślewski wotowali sso Buratowski i sso Dr. Stuhr, oskarżał prok. Dr. Hubl, bronili adw. Dr. Schreiber i adw. Dr. Knoebel.

Wyrok w sensacyjnym procesie przemyskim

Por. Nowotny skazany na dwa i pół roku więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 6. 2. (Tel.) W sensacyjnym procesie przeciwko por. Tadeuszowi Nowotnemu, oskarżonemu o zamordowanie kapitana Stanisława Szafrana zapadł dziś w przemyskim wojskowym sądzie okręgowym po 3-dniowej rozprawie wyrok, skazujący **por. Nowotnego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy, oraz na wydalenie z armji. Sąd przyjął, iż por. Nowotny dopuścił się zabójstwa w afekcie, spowodowanym ciężką zniewagą oskarżonego przez denata. Skazanemu zaliczono areszt śledczy od 4 listopada 1929.**

W motywach wyroku podano, iż sąd jako okoliczność obciążającą przyjął zastrzelenie towarzysza broni, oraz złamanie słowa honoru, danego śp. kap. Szafranowi przez oskarżonego, treścią którego oskarżony zobowiązał się zerwać całkowicie stosunki z kapitanową Szafranową, czego jednak nie dotrzymał.

Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd nienaganną przeszłość oskarżonego i pierwszorzędną opinję władz.

Zgon jednego z najwybitniejszych przywódców nacjonalizmu hinduskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 2. (L) Z Bombaju donoszą: W Lucknow zmarł dziś po dłuższej chorobie wódz nacjonalistów hinduskich Pandit Motilal Nehru. Nehru był twórcą projektu konstytucji, żądającej dla Indyj praw państwa dominjalnego. Żądanie to było zarzewiem wszystkich walk niepodległościowych w Indjach. Wraz z Gandhim i innymi Nehru przekroczył ustawę o monopolu solnym, w następstwie czego został wraz z nimi uwięziony. W więzieniu nabawił się choroby, która stała się przyczyną jego śmierci.

Zamach na gen. dyrektora kolei niemieckich

Sprawca popełnia samobójstwo

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 6. 2. (Sch) W gmachu generalnej dyrekcji kolejowej w Berlinie dokonano dziś zamachu na dyrektora kolei niemieckich Zandera. Do biura dyrektora Zandera wtargnął dziś w południe nieznany osobnik oddał do niego szereg strzałów raniąc go ciężko, poczem celnym strzałem w głowę pozbawił się sam życia. Ciężko rannego Zandera odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawca zamachu nie został jeszcze rozpoznany.

Niebezpieczny anarchista włoski aresztowany

Strzały do milicjantów i zamach samobójczy

Rzym. 6. 2. (R) Policja włoska od dłuższego już czasu śledziła ruchy znanego anarchisty włoskiego, pochodzącego z Sardynji, **Michała Schirru, który w marcu ub. r. opuścił Amerykę i po długich wędrówkach po Europie przybył niedawno do Włoch. Aresztowany w pewnym hotelu i doprowadzony do komisarjatu policji.** podczas rewizji osobistej **Schirru dobył rewolweru i oddał kilka strzałów do trzech milicjantów, z których jeden został ciężko a dwaj inni lżej ranni. Później Schirru skierował broń ku sobie i zranił się ciężko.** Dochodzenia ustaliły, że Schirru wynajął sobie pokoje równocześnie w dwóch hotelach. Podczas rewizji w drugim hotelu znaleziono dwie maszyny piekielne zaopatrzone w dwa mechanizmy: **jeden mechanizm zegarowy drugi powodujący wybuch przy uderzeniu.**

—oSo—

Wyodrębnienie polityki krajowej z organizacji sjońskiej także w Austrji

Wiedeń (ŻAT.) Na dzień 8 bm. zwołany został nadzwyczajny sjonistyczny zjazd krajowy. Główną kwestję, jaką zjazd będzie miał do rozstrzygnięcia, stanowi sprawa dalszych losów kierownictwa polityki krajowej w Austrji. Chodzi mianowicie o to, że znaczny odłam sjonistów austrjackich domaga się wyeliminowania prowadzenia tej polityki z zakresu działania krajowego komitetu sjonistycznego i powierzenia jej specjalnie w tym celu utworzonemu Nationalverbandowi. Przypuszczalnie na zjeździe będzie też utworzony Nationalverband dla spraw polityki krajowej, w którym nie będą chyba brały udziału ugrupowania socjalistyczno-sjonistyczne. Zjazd rozstrzygnie również, czy praca sjonistyczna w zarządach gmin żydowskich ma być kierowana przez komitet sjonistyczny czy też przez Nationalverband. W związku z tem zadecyduje się też sporną kwestję, czy sjoniści mogą być politycznie zorganizowani w szeregach austrjackiej socjal-demokracji.

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. punkt. plenarne zebranie członków.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Msibat Oneg Szabat. dziś, w sobotę, o godz. 6 wieczorem. Pogadankę poprowadzi kol. mgr. N. Stern o „Chasydyźmie" poczem żywy dziennik, monologi, a zakończą — jak zwykle — pieśni palestyńskie.

— **„JEHUDA".** Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wieczór plenarne zebranie członków z referatem. Jutro w niedzielę, o godz. 11-tej przedpoł. posiedzenie komitetu.

— **Z. S. M. R. „MASADA".** Dziś, w sobotę, o godzinie 3.30 zebranie członków z referatem organizacyjnym.

— **MENORAH.** Dziś, w sobotę, o godz. 4 popoł. referat tow. I. Hamburgera na temat „Mojżesz według Achat Haama". Goście mile widziani.

— **MERKAZ HAZEIRIM.** Krakowska 41). Dziś, w sobotę wieczór Chamisza Asar Bszwat, z udziałem prof. Rubinsteina Dra Franda I. Przeworskiej, Kornówny, Landerera i Berga. Nadto zostanie wyświetlony film palestyński. Czysty dochód przeznaczony na ŻFN. Początek o godz. 8 wiecz.

— **KOMISJA KULTURALNA (Ziedn. z C.S.P.).** W sobotę o godz 3 pop. zebranie członkowskie, wieczorem o godz. 8 wieczorynka związana z przejściem kwucy Frajhajtu do partji.

— **SEKCJA MŁODZ. PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. MŁODE WIZO.** Dziś, w sobotę, o godz. 2.30 pop. posiedzenie wydziału, o godz. 4 zebranie członkiń, połączone z referatem p. Dr. Brossowej. O godz. 5.30 chór, prowadzi p. Anhalt.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Wielopole 12) Jutro, w niedzielę 8 bm. o godzinie 3 popoł. zebranie wszystkich branż. M. in. na porządku dziennym: Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie.

— **STARANIEM KOM. LOK. SJON. W WIELICZCE** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu Org. Młodzieży im. Adolfa Hirscha wielkie zebranie szeklowców z nast. porządkiem dziennym 1) Zagajenie — Prezes Kom. Lok. tow. M. Klinghoffer: 2) Referat tow. Ozjasza Mannego z Krakowa n. t. „Od Herzla do Weizmanna"; 3) Referaty tow. Dra Krausa i tow. Dra Damma w związku z mającą się odbyć doroczną konferencją sjonistów w Krakowie. 4) Dyskusja. 5) Wybór delegatów na Krajową Konferencję Sjońską w Krakowie.

— **WIELICZKA. Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Adolfa Hirscha w Wieliczce.** Dziś, w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 8.15 wiecz. wygłosi staraniem Uniwersytetu Ludowego p. tow. Ozjasz Manne z Krakowa referat nt.: „Od Herzla do Weizmanna". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POSAD POSZUKUJĄ

WŁAŚCICIELE realności! Rutynowany, sumienny administrator poleca się do prowadzenia ksiąg meldunkowych zarządu domów w Krakowie. Zgłosz. telefon 112-93. 207g

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa z 2-letnią praktyką, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Sumienna". 204g

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje pracy prywatnej lub u krawcowej. Zgłoszenia pod „F." do Adm. Nowego Dziennika. 202g

URZĘDNIK młyński, obznajomiony wszechstronnie z administracją młyńską, poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie przyjmie posadę magazyniera we większym młynie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Urzędnik młyński". 187g

SZYJE stanicki papier [illegible] kombinacje z własnego i przyniesionego materjału. Feldblumowa Sebastjana 32 2[illegible]g

POSADĘ inkasenta lub jakąkolwiekbądź inną przyjmę zaraz. Zgłoszenia pod „22-letni" do Admin. Now Dz. 190 bp

STENOTYPISTKA polsko—niemiecka zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Biegła" do Adm. „Now Dziennika". 155g



LUDZIE NERWOWI
umierają młodo!

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku i [illegible], niespokojny sen, zdrętwienie [illegible], na niektórych częściach ciała, przesadna wzmożona [illegible] wszelkich niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drgania powiek lub migotanie przed oczami, [illegible] krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zaczerwienienie [illegible] lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują,

jest to oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak np. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zechciejcie napisać do mnie. Jestem gotów

gratis i franco wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie **Każdemu radosną niespodziankę**

Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową.

Zapewniam was, iż znam właściwą

metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów.

Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi. **To potwierdzają również orzeczenia lekarskie.**

Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej, wysyłam tę pouczającą książkę zupełnie gratis

Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

ERNST PASTERNACK, Berlin, SO. Michaelkirchplatz 13. Oddz. 330.

WOLNE POSADY

AGENCI (agentka) potrzebny. Artykuł codziennej potrzeby. Kerner, Starowiślna 42 9 d 11 i 3—5. 209g

FIRMA L. S. Wkler Grodzka [illegible] przyjmie początkującą panienkę do sklepu. 258

POTRZEBNY chłopiec do posyłek. Bank Kupiecki, Dietla 37. 21?g

SALON fryzjerski „REGINA" Starowiślna 27 poszukuje do natychmiastowego wstąpienia praktykanta lub praktykantki. 268x

NAUKA I WYCHOWANIE

OGÓLNO - KSZTAŁCĄCYCH lekcyj literatury, historji, filozofji, etc. oraz poprawnej konwersacji udziela akademik, absolwent wyższej uczelni. Zgłoszenia pod „Inteligencja" do Adm. Nowego Dziennika 206g

KURS języka niemieck. go. angielskiego. Wpisy 5—7. Mikołajska 3. II. Kraków. 2?8g

U KULTURALNYCH ludzi szuka lekcji absolw. gimn. hebr. Zgłosz. do N. Dziennika pod „Rutynowana". 194g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc., im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajście prospektów! 234x

SŁUCHACZKA FILOZOFJI z jęz. francuskim poszukuje natychmiast mieszkania przy inteligentnej rodzinie żyd. wzamian za lekcje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz." pod „Śródmieście".

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnia z komfortem w realności przy ul. Wolskiej 20. Wiadomość w sklepie S. Lustbader, Plac Dominikański 4, między godz. 4—6 popołudniu. 254x

RÓŻNE

OKULARY! Zwlekaniem osłabiasz wzrok. Najtaniej Grössler optyk Kraków, Grodzka 41. 2290g

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków Szujskiego. 3362er

NOWO OTWARTA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA
wszelkiej garderoby oraz futer, sposobem lipskim.
Pranie białej bielizny z podwójnym połyskiem.
„Diana" Kraków Starowiślna L. 62
Ceny rekordowo niskie!

UWAGA! Jeżeli P. Kopel Reiser nie zgłosi się do dni 30-tu w sprawie zaręczyn do Rabinatu Oświecimskiego, zaręczyny będą unieważnione. 265x

SPRZEDAŻ

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201er

TRAN świeży transport nadszedł. Ceny konkurencyjne — Drogerja Schapsensohna plac Nowy, ul. Estery 16. 147g

FIRANKI
kapy portjery gobeliny
i wyprawy ślubne
poleca:
Mina Pfefferberg
Kraków
ulica Poselska 9, II. p.
274f Telefon 165-67

DYWANY ręczne, firmy, „Dywan" Kraków-Podgórze, ul. King' 9 — Telefon 116-09. 12lm

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5 — obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem, poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

Firmowe naszywki

jedwabne i bawełniane, niezbędne dla fabryk bielizny, konfekcji, obuwia, oraz salonów modniarskich, krawieckich i zakładów szewskich

poleca
jedyna w Polsce fabryka wstążek firmowych „DEHA", KRAKÓW, JÓZEFIŃSKA L. 20

Wróciła z zagranicy
i przywiozła formy **najnowszych modeli** w zakres **gorseciarstwa** wchodzące.
Ceny bezkonkurencyjne.
„GRACJA" Kraków, Szewska 6. Tel. 107-96

Mace Rabczańskie

:-: już do nabycia :-:
ceny konkurencyjne
BRAUNFELD, RAEKA
TELEFON Nr. 24. 289x

Zawiadamiam uprzejmie, iż otwieram 10 b m w Rynku gł. 12 w domu przechodnim **Stolarska 9**
filję mięsa koszernego כשר פלייש
w której sprzedawać będę mięso I-ej jakości po przystępnych cenach. **Zamówienia odsyłam również do domu.** — Dziękując za dotychczasowe względy polecam się łaskawej pamięci
z poważaniem **D. SCHÖNHERZ**

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko dekoracyjne tiurlowe i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

MĄKA PASCHALNA
קמח כשר של פסח

z wyborowych pszenic przemielana i ładowana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego i Podgórskiego, już do nabycia po bardzo niskich cenach w firmie: 117x

MŁYN TURBINOWO - WALCOWY
I. ABRAHAMER
w Krakowie, Łobzowska 5. Tel. 106-32

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zl. 6'00 kwartal Zl. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki dni pośw at

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście 1 nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana